

# Podgórska, Eugenia

---

## Szkoły rzemieślniczo-niedzielne w Łodzi (1838-1914)

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 5, 75-110

---

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



EUGENIA PODGÓRSKA

## SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO-NIEDZIELNE W ŁODZI (1838—1914)

### I

Władze Królestwa Kongresowego wiele uwagi poświęciły sprawie rozwoju miast, ich przekształceniu z rolniczych na przemysłowe. Wymagało to pewnych przemian w dotychczasowej organizacji cechów rzemieślniczych. Podstawę ku temu dało postanowienie namiestnika z dnia 31 grudnia 1816 r., wprowadzające w tym zakresie nowe przepisy. Paragraf 26 stanowił, że majster, „biorący ucznia, który w czytaniu, pisaniu i religii swego wyznania potrzebnej nauki nie ma, obowiązany w celu udzielania mu takowej najmniej godzin sześć w tygodniu posyłać go do szkoły”. W czasie egzaminu czeladniczego starsi cechu, sprawdzający przygotowanie ucznia do zawodu, mieli mu również zadawać pytania z nauki religii oraz sprawdzić czy kandydat do rzemiosła umie czytać i pisać<sup>1</sup>. W tym celu należało zorganizować odpowiednie nauczanie w dni świąteczne.

Przyczyn powstania i początków myśli o zakładaniu szkół niedzielnych należy doszukiwać się znacznie wcześniej: w idei oświeceniowej XVIII wieku, w dążeniu do powszechności oświaty w początkach tworzenia się kapitalistycznych form produkcji, w których wiedza ludzka grała dużą rolę.

Pierwsze szkoły niedzielne powstały w Anglii. Inicjatorem ich był Robert Raikes (1735—1811) i współpracujący z nim Tomasz Stock (1749—1803). W 1785 r. powstało w Anglii Towarzystwo Zakładania Szkół Niedzielnych, które wkrótce objęło siecią swoich szkół przeszło 200 tysięcy dzieci.

O zorganizowaniu szkół niedzielnych myśleli również polscy działacze oświatowi Księstwa Warszawskiego ze Staszicem na czele<sup>2</sup>. Sprawa stała

<sup>1</sup> *Dziennik Praw*, t. IV, § 26, s. 121—122 i § 49, s. 127—128.

<sup>2</sup> J. Brzozowska, *Szkoły niedzielne w Warszawie w czasie urzędowania Staszica. Stanisław Staszic MDCCCLV—MDCCCXXVI*. Księga zbiorowa pod red. Z. Kukulskiego, Lublin 1928, s. 593—594.

się aktualna w pierwszych latach Królestwa. Wtedy to Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pismem z dnia 17 sierpnia 1816 r., poleciła Baderowi, rektorowi szkoły wydziałowej w Warszawie, opracowanie planu szkoły niedzielnej. Projekt został przedłożony na posiedzeniu Towarzystwa Elementarnego w dniu 24 września tegoż roku. Zainteresował się nim Staszic, który po przejrzeniu go poczynił własne uwagi.

W projekcie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w paragrafie pierwszym Bader określił jej cel następująco:

[...] głównym zamiarem szkoły niedzielnej dla klasy ludności miejskiej jest, ażeby młodzież, której przeznaczeniem uczyć się rzemiosła i kunsztów, w takiej szkole znajdowała sposobność nabywania potrzebnych zręczności i stosownych do swego powołania wiadomości umysłowych, aby przez to mogła w czasie przyłożyć się własnym zastanowieniem do wydoskonalenia obranego rzemiosła<sup>3</sup>.

Stosownie do tak sprecyzowanego celu zakreślono szeroki plan przedmiotów nauczania, które miały być podawane w ten sposób, by „rozum kształciły i do własnego myślenia razem wprawiały”. Ogólny kierunek wykształcenia młodzieży rzemieślniczej, nakreślony w projekcie Badera, odpowiadał intencjom władz oświatowych z ministrem Stanisławem Potockim na czele, ale program ten był zbyt obszerny i nie mógł być zrealizowany w szkole niedzielnej. Musiał więc ulec pomniejszeniu.

Pierwsza szkoła publiczna rzemieślniczo-niedzielną w Warszawie została otwarta 9 lutego 1817 r. Realizowano w niej program nauczania w myśl planu zatwierdzonego przez Komisję WR i OP z dnia 18 stycznia tegoż roku, a obejmującego naukę czytania, pisania, rachunku oraz rysunku zastosowanego do potrzeb rzemiosła. Nauczanie odbywało się w dwóch oddziałach dla bardziej i mniej zaawansowanych.

Władze powołały z kolei dozór szkolny, aby zajął się ważkimi problemami organizacji, frekwencji uczniów i sprawą nauczycieli. W dniu 9 października 1819 r. Komisja WR i OP zatwierdziła „*Ustawy dla uczniów szkoły niedzielnej*. Określały one obowiązki ucznia i sposób zachowania się jego w szkole oraz stosunek do nauczyciela. Przepisy mówiły, że „każdy uczeń winien nauczycielowi posłuszeństwo i uszanowanie i każdą przestrogę i napomnienie nauczycieli z powolnością przyjmować i do nich się stosować”<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Projekt Badera świadczy o znajomości myśli angielskiej. Zdaniem Ł. Kurdybacy jest on w dużej mierze powtórzeniem wywodów Raikesa.

<sup>4</sup> *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1866—1868. *Wydział oświecenia*, t. I, s. 519. *Ustawy dla uczniów szkoły niedzielnej zatwierdzone przez Komisję WRiOP 9 X 1819*, § 10.

W 1820 r. było w Warszawie 2346 terminatorów, zapisanych na naukę niedzielną, z czego uczęszczało do czterech szkół (w Nowym Mieście, na Królewskiej, na Pańskiej i na Pradze) 1600 uczniów. W następnych latach rozwój nie postępował szybko. W 1824 r. do wszystkich oddziałów na naukę niedzielną zapisało się w Warszawie 2786 terminatorów, a uczęszczało 1151. W 1826 r. do sześciu oddziałów chodziło już tylko 845 uczniów, a w 1830 r. liczba ta spadła do 586<sup>5</sup>.

W latach reakcyjnych posunięć oświatowych główny nacisk wywierano na moralno-religijną stronę życia szkoły. Minister Grabowski wydał w tym celu „zalecenie regularnego posyłania uczniów szkół rzemieślniczo-niedzielnych na nabożeństwo”<sup>6</sup>. Przypuszczać należy, że dużą uciążliwością dla majstrów stało się przymusowe posyłanie terminatorów do kościoła na nabożeństwo w każdą niedzielę. Większość nie przestrzegała tego przepisu mimo zastrzeżenia, że przy egzaminie czeladniczym miało być złożone świadectwo o uczęszczaniu terminatora do kościoła i na naukę religii. Zalecenie ministra stało się jedną z przyczyn obniżenia frekwencji uczniów w szkole niedzielnej.

W ostatnich latach przed powstaniem listopadowym założono kilka szkół rzemieślniczo-niedzielnych poza Warszawą. W 1826 r. istniały one w Kielcach, Radomiu, Lublinie<sup>7</sup>, Hrubieszowie, Pułtusku, Łowiczu, Siedlcach, Łomży, Szczuczynie i Płocku.

Na terenie ziemi łódzkiej w latach dwudziestych XIX wieku nie było szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, mimo że zwolennicy unowocześnienia rzemiosła i rozwoju uprzemysłowienia kraju duże nadzieje wiązali z podniesieniem oświaty i lepszym przygotowaniem młodego pokolenia do pracy zawodowej.

Antoni Ostrowski, założyciel Tomaszowa Mazowieckiego, chciał w nowym mieście otworzyć szkołę, która dostarczyłaby dobrze przygotowanych pracowników dla powstających zakładów przechodzących na mechaniczną formę produkcji. W tej sprawie wystąpił Ostrowski do Komisji Rządowej WR i OP dnia 3 listopada 1825 r. W uzasadnieniu swojego projektu podawał, że brak teoretycznego przygotowania młodzieży, idącej do rzemiosła, nie rozwija zdolności praktycznych<sup>8</sup>. Zamierzona szkoła

<sup>5</sup> „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 1824, 1826, 1830, s. 143—144, 175, 259—260, oraz „Przewodnik Warszawski” 1829.

<sup>6</sup> *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. I, s. 525—527: *Zalecenie regularnego posyłania uczniów szkół rzemieślniczo-niedzielnych na nabożeństwo z 6 IV 1821.*

<sup>7</sup> K. Poznański, *Szkoła rzemieślniczo-niedzielna w Lublinie 1819—1864*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” pod red. Ł. Kurdybachy, t. II, s. 119—165.

<sup>8</sup> WAPŁ, Mag. m. Tomaszowa 194, k. 3—4, Tomaszów, 3 XI 1825: do Wysokiej Komisji Rządowej WR i OP. (Ostatnio uległa zmianie nazwa archiwum w Łodzi na Archiwum Państwowe Łódzkie. W przypisach zachowujemy skrót dawnej nazwy: WAPŁ).

przemysłowo-rzemieślnicza miała dać takie przygotowanie do zawodu, by rzemieślników przybyszów godnie zastąpić „w Polsce zrodzonymi”.

Minister Stanisław Grabowski nie podejmował jednak żadnej śmielszej inicjatywy w zakresie oświaty. Odmówił także Ostrowskiemu zezwolenia na założenie szkoły rzemieślniczej w Tomaszowie (pismem z 16 stycznia 1826 r.), odkładając realizację pomysłu do dalszego czasu „już to dla braku funduszków, już dla niedostatku zdolnych nauczycieli”. Rzeczywistym powodem była niechęć ministra do wszelkiej reformy i wyczekiwanie na carskie dyrektywy.

Szkoły rzemieślniczo-niedzielne zaczęły rozwijać się w Królestwie w szybszym tempie po powstaniu listopadowym w formie, jaką im nadały pierwotne przepisy. Program obejmował elementy początkowego wykształcenia ogólnego z nieznacznym tylko uwzględnieniem teoretycznego przygotowania zawodowego, jakie miał dać rysunek techniczny.

## II

Po powstaniu listopadowym wzrastała w Łodzi ilość zakładów rzemieślniczo-przemysłowych, a równoległe rosło zapotrzebowanie na nowych pracowników. Wśród zgromadzeń rzemieślniczych przeważali tkacze, którzy wywierali decydujący wpływ na organizację cechową<sup>9</sup>. W tych latach istniał w Łodzi Instytut dla Dzieci Moralnie Zaniebanych oraz Dom Przytułku i Pracy, które gromadziły bezdomną młodzież. Władze opiekuńcze tych instytucji, zgodnie z wytycznymi władz nadrzędnych, podjęły myśl, by swych wychowanków i podopiecznych zająć pożyteczną pracą. Oddawano ich na naukę do majstrów, gdzie mieli wypełniony czas w ciągu całego tygodnia. Pozostawały wolne niedziele i święta, kiedy młodzież wymykała się spod wpływu majstrów, a zbierając się w licznych grupach „rozpuście i swawoli zwykła się oddawać”.

Zachowanie się młodzieży terminującej stawało się problemem dla rozwijającego się w szybkim tempie przemysłowego miasta. Sprawę tę rozważano w dniu 8 czerwca 1837 r. w kancelarii burmistrza miasta Łodzi na posiedzeniu, w którym uczestniczył zarząd miejski i zarząd starszych zgromadzeń rzemieślniczych. Postanowienie było zgodne. Chodziło o roztoczenie opieki moralnej nad młodymi pracownikami wypełniającymi w dużych ilościach rozwijające się zakłady rzemieślnicze.

<sup>9</sup> Niniejsza praca o szkołach rzemieślniczo-niedzielnych w Łodzi została opracowana głównie na materiałach archiwalnych, zachowanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi w zespolach akt: Magistratu m. Łodzi, Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej, Inspektora szkoły niemiecko-rosyjskiej w Łodzi, Inspektora szkoły powiatowej w Łęczycy. Wykorzystano także źródła drukowane i prasę współczesną.

W tym głównie celu zaprojektowano zorganizowanie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej<sup>10</sup>.

Władze miejskie przesyłały protokół z odbytej narady do komisarza obwodu łęczyckiego oraz do inspektora szkół celem wyjednania zatwierdzenia projektu przez władze wyższe. Ówczesny komisarz obwodu Michał Radwan ustosunkował się bardzo poważnie do sprawy założenia szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi. Zanim przesał projekt do zatwierdzenia, zażądał od burmistrza pewnych uzupełnień, ażeby plan gruntownie uzasadnić. Chodziło o podanie liczby młodzieży, która miała uczęszczać do szkoły, o wskazanie, kto w niej będzie nauczał i gdzie szkoła mogłaby się pomieścić.

W przeprowadzonej na ten temat korespondencji burmistrz nadmienił, że zgromadzenie tkaczy zamierza budować własny dom, którego projekt wysłano już do zatwierdzenia. Starsi cechu godzili się, aby w tym domu odstąpić lokal dla szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. Burmistrz ze swej strony stwierdzał, że projektowane pomieszczenie byłoby bardzo dogodne. Komisarz obwodowy podał jednak myśl, ażeby tymczasowo, nim tkacze wybudują gmach dla swego zgromadzenia, rozpocząć naukę w lokalach szkół elementarnych, gdyż te były wolne w dni świąteczne i niedzielne. Takie rozwiązanie było zgodne z przepisami<sup>11</sup>. W wyniku rozważań przeznaczone zostały dla szkoły niedzielnej lokale szkół elementarnych w Starym i Nowym Mieście oraz w Łódce. Przewidywano aż trzy pomieszczenia, a to ze względu na rozległość miasta i dużą liczbę uczniów. Ilość terminatorów, którzy mieli odbywać naukę w projektowanej szkole, określano na przeszło pięćset.

Szkoły elementarne miasta Łodzi miały przyjść z pomocą szkole niedzielnej także w zakresie kadry nauczycielskiej. Władze miejskie uważały, że każdy nauczyciel szkoły elementarnej, pracujący dodatkowo w niedzielnej szkole rzemieślniczej, powinien otrzymywać specjalne wynagrodzenie w wysokości 250 złotych polskich rocznie, co w przybliżeniu stanowiło trzecią część uposażenia nauczyciela szkoły elementarnej. W piśmie do komisarza obwodu burmistrz uzasadnił wyznaczenie stosunkowo wysokiej pensji tym, że praca pedagogiczna będzie szczególnie mozolna ze względu na znaczną liczbę uczniów w szkole niedzielnej<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2350, k. 1. Łódź, 27 maja (8 czerwca) 1837: Protokół z posiedzenia burmistrza z urzędem miejskim i urzędem starszych zgromadzeń rzemieślniczych, oraz Łódzka Dyrekcja Szkolna 70, k. 1.

<sup>11</sup> Art. 21 Rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 XII 1834 r. ustalał, że „szkoła rzemieślniczo-niedzielną odbywać ma swe nauki w lokalu dla szkoły elementarnej lub obwodowej, albo gimnazjum wedle miejscowej możliwości”.

<sup>12</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2350, k. 4 oraz 2415<sup>a</sup>, k. 27—30: W roku 1838 pierwszy

Mazowiecki Rząd Gubernialny zażądał jeszcze danych o stanie funduszów kasy zgromadzeń rzemieślniczych, tzw. skrzynek rzemieślniczych, oraz zadeklarowania przez urząd starszych zgromadzenia majstrów odpowiedniej sumy na utrzymanie szkoły dla terminatorów. W odpowiedzi burmistrz przesłał listę z wykazem sum przeznaczonych przez poszczególne zgromadzenia rzemieślnicze na wymienione cele. Na utrzymanie szkoły ofiarowali rocznie: tkacze 400 złp, szewcy — 60 złp, piekarze — 60 złp, młynarze — 50 złp, krawcy — 20 złp, garncarze — 20 złp, rzeźnicy — 70 złp, ślusarze i kowale — 30 złp, stolarze — 50 złp, pończosznicy — 20 złp. Ogólna suma wynosiła 780 złp.<sup>13</sup> Najwięcej partycypowali w składce tkacze, którzy wyróżniali się nie tylko liczebnością, ale także prężnością w organizowaniu nowych form produkcji.

W wyniku starań, podjętych przez władze miejskie i przedstawicieli łódzkiego rzemiosła, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego zezwoliła na otwarcie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi w dniu 8 stycznia 1838 r. Za bezwzględne wykonanie zezwolenia Komisja Rządowa uczyniła odpowiedzialnym Rząd Gubernialny i dyrektora gimnazjum warszawskiego<sup>14</sup>.

Rząd Gubernialny Mazowiecki powiadomił o decyzji władzy najwyższej komisarza obwodu łęczyckiego, a ten burmistrza, donosząc mu jednocześnie, że opiekun szkoły elementarnej ewangelickiej otrzymał dyspozycję w sprawie zorganizowania szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi. W związku z tym komisarz polecił władzom miejskim, by udzieliły pomocy w jej urządzeniu. Zaszło jednak pewne nieporozumienie w sprawie powierzenia organizacji nowej szkoły. Inspektor szkolny obwodu, powiadamiając nauczycieli łódzkich szkół elementarnych o zatwierdzeniu szkoły rzemieślniczo-niedzielnej przez władze rządowe, przesłał także instrukcję dla niej na ręce nauczyciela szkoły elementarnej, Godfrieda Kirscha, któremu poruczył nadzór nad szkołą niedzielną<sup>15</sup>.

nauczyciel szkoły elementarnej w Łódce pobierał 800 złp rocznie, drugi nauczyciel — 500 złp. Po wymianie waluty obaj otrzymywali po 150 rubli srebrnych rocznie.

<sup>13</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2354<sup>b</sup>, k. 11. Łódź, 31 sierpnia (12 września) 1837: Burmistrz m. Łodzi do komisarza obwodu łęczyckiego.

<sup>14</sup> WAPŁ. Łódzka Dyr. Szkolna 70, k. 5: Zezwolenie na otwarcie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej Komisji Rządowej SWD i OP z 8 I 1838 r. podpisał Mikołaj Okuniew; był on wtedy członkiem honorowym Rady Wychowania Publicznego.

<sup>15</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2350, k. 20. 27 marca (8 kwietnia) 1838: Inspektor szkoły obwodowej w Łęczycy do komisarza obwodu łęczyckiego wyjaśniając, że według § 7 i 8 Przepisów dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych „przełożonym szkoły niedzielnej o 2 oddziałach w Łodzi i na Łódce z woli władzy edukacyjnej ustanowionym jest Godfried Kirsch, nauczyciel szkoły elementarnej ewangelickiej w Nowym Mieście Łodzi”.

Godryd Kirsch uczył w szkole elementarnej w klasie dla młodzieży ewangelickiej w Nowym Mieście w Łodzi od 1 października 1831 r. Był on sumiennym pedagogiem. Gorliwie też zajął się organizacją szkoły niedzielnej powierzonej jego dozorowi. W osiem dni po otrzymaniu pisma inspektora szkolnego donosił burmistrzowi o terminie otwarcia szkoły dla uczniów odbywających praktykę rzemieślniczą. Jednocześnie prosił, aby starsi cechów przedłożyli listy terminatorów potwierdzone przez urząd municypalny.

Ponieważ komisarz obwodu powierzył nadzór i zorganizowanie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej opiekunowi szkół elementarnych, a inspektor szkoły obwodowej nauczycielowi Kirschowi, należało sprawę rozstrzygnąć i ustalić, kto ma się zająć przygotowaniem otwarcia nowej szkoły. Burmistrz wystosował pismo do komisarza obwodu łęczyckiego z prośbą o wyjaśnienie. Po wyczerpującej korespondencji między poszczególnymi resortami władzy miejscowej i obwodowej ustalono zgodnie z 7 i 8 paragrafem przepisów dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych, że funkcję nadzoru będzie pełnił nauczyciel szkoły elementarnej Godfryd Kirsch. Widocznie z tego powodu burmistrz poczuł się urażony i pozostawił szkołę własnemu losowi. Z kolei inspektor szkolny doniósł komisarzowi, że burmistrz nie chce udzielić pomocy i przez to szkoła niedzielna „w samym zaraz początku doznaje wielkich trudności”<sup>16</sup>.

Starania o zorganizowanie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi szły dwoma drogami: przez zwierzchność szkolną i przez administrację ogólną. Władze gubernialne poleciły komisarzowi obwodu, by czuwał nad ustaleniem bytu szkoły. Z urzędu obwodowego wyszły podobne zalecenia dla burmistrza miasta. Po wyjaśnieniach ustalili się zakres kompetencji poszczególnych osób i urzędów. Nauczyciel dozorujący miał kierować szkołą od strony jej wewnętrzznego życia, zajmując się przede wszystkim problemami pedagogiczno-dydaktycznymi. Opiekun szkół elementarnych miał natomiast czuwać razem z burmistrzem i radnymi miasta nad systematycznym ustalaniem planów budżetowych szkoły, nad zapewnieniem jej jak najlepszych warunków bytu.

Otwarcie szkoły rzemieślniczo-niemieckiej w Łodzi zostało zapowiedziane przez nauczyciela Kirscha na dzień 11 marca 1838 r. Tegoż dnia, o godzinie drugiej po południu, mieli przybyć terminatorzy do lokalu szkoły elementarnej znajdującej się w dzielnicy Nowego Miasta. Zgodnie z tym planem rozpoczęła swoją działalność szkoła rzemieślniczo-niedzielna w Łodzi, zwana także rzemieślniczo-święteczną<sup>17</sup>. Jej organizacja

<sup>16</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2354b, k. 18. Łęczyca, 27 marca (8 kwietnia) 1838: Inspektor szkoły obwodowej w Łęczycy do komisarza obwodu łęczyckiego.

<sup>17</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2350, k. 13, Łódź 12 (24) kwietnia 1838, nr pisma 719:



miała być zgodna z przepisami dla tego typu szkół, zatwierdzonymi przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 grudnia 1834 r.

Należy podkreślić, że czas od wydania przez władze szkolne odpowiedniego zezwolenia na otwarcie szkoły niedzielnej w Łodzi do jego zrealizowania był stosunkowo krótki. W ciągu niespełna miesiąca przygotowano listy terminatorów, wyliczono sumy na cele szkoły z kas cechów rzemieślniczych stosownie do ich zamożności, zdecydowano o lokalach i zaangażowano nauczycieli.

Szkoła znajdowała poparcie łódzkiego społeczeństwa, w którym „operacje fabryczne” urastały do największego znaczenia. Rozwijające się warsztaty tkackie wymagały znacznej ilości robotników. Większość warsztatów oparta była na sile rąk ludzkich. Według statystycznego wykazu zatrudnień z 1846 r. w łódzkich zakładach pracowało 4377 osób, z tego 3351 było zatrudnionych w warsztatach poruszanych siłą rąk ludzkich. Najwięcej było ręcznych urządzeń tkackich. Pracowało w nich 2944 robotników tak kobiet, jak i mężczyzn<sup>18</sup>.

Rozwijający się zakład tkacki wymagał pewnej ilości pracowników z umiejętnością początkowych rachunków oraz czytania i pisania. Przy prostym nawet warsztacie trzeba było umieć określić ilość potrzebnej przędzy na osnowę i postaw, dobrać odpowiednie ilości przędzy kolorowej, umieć zapisać i przeczytać chociażby prosty zapis.

Umiejętność czytania i pisania w rozwijającej się przemysłowej Łodzi w latach powstania szkoły rzemieślniczo-niedzielnej nie przedstawiała się dobrze. Według wykazu ze stycznia 1847 r. na 14 050 ludności zamieszkałej w mieście było 1594 umiających czytać i pisać, co stanowiło zaledwie 11,3 procent ogółu<sup>19</sup>. Wiele jeszcze trzeba było wysiłku nauczycieli szkół elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych, aby tę umiejętność upowszechnić.

Twórcy nowej łódziej szkoły, głównie właściciele średnich warsztatów rzemieślniczych, widzieli rację bytu szkoły niedzielnej nie tyle w jej funkcji upowszechniania oświaty, ile w jej roli pedagogicznej. Rozwijający się bowiem przemysł tkacki prowadził do zamożności nielicznych tkaczy i do stopniowego tworzenia się warstwy średniozamożnej, z której w późniejszych latach powstawała spauperyzowana ludność robotnicza. Ci, którzy nie mogli przekształcić swoich zakładów w warsztaty mecha-

---

Burmistrz m. Łodzi do komisarza obwodu łęczyckiego („Burmistrz ma zaszczyt uwiadomić Wielmożnego Komisarza Obwodu, że szkoła rzemieślniczo-święteczna z dniem 11 marca otwartą została...”).

<sup>18</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2379a, k. 94—97.

<sup>19</sup> Tamże, k. 29—30. Łódź, 1 (13) stycznia 1847: „Wykaz ludności pod względem oświaty elementarnej... za r. 1846.

niczne, zaczęli się bronić przed nową techniką. Właśnie w 1838 r., w którym powstała szkoła rzemieślniczo-niedzielna, zgromadzenie tkaczy złożyło podanie o zakaz urządzania tkalni mechanicznej, gdyż zdaniem ich miało to spowodować ruinę samodzielnych warsztatów tkackich<sup>20</sup>. Przeciw maszynie rzucili tkacze zwiększoną ilość rąk roboczych. Dostarczył ich miejski przytułek i instytut dla moralnie zaniedbanych. Lecz młodocianych terminatorów trzeba było utrzymać w karbach dyscypliny i posłuszeństwa wobec zwierzchności. I w tym interes majstrów zbiegał się z interesem władz oświatowych. Jednak tak jak każda nowa instytucja, szkoła niedzielna w ciągu swego rozwoju ulegała różnym wpływom i spełniała także funkcje nie zamierzone przez jej twórców.

### III

Słusznie stwierdza pedagogika, że nie ma mowy o rozwoju instytucji wychowawczych, kiedy ich program „nie jest zaczepiony o żywotne potrzeby uczestników”<sup>21</sup>. Owe żywotne potrzeby zmieniają się zależnie od całego zespołu czynników, ulegających przeobrażeniom w różnych okresach historycznych. Łódzkie szkoły rzemieślniczo-niedzielne w ciągu swego trwania przechodziły swoiste etapy rozwoju, związane silnie z okresami pomyślności czy zastoju w przemyśle. Nie były to jedyne związki i uwarunkowania. Sprawę szkół niedzielnych regulowały przepisy, wynikające z ogólnej polityki oświatowej zaborcy. Duży wpływ na rozwój szkoły wywierało łódzkie społeczeństwo, a w niej szczególnie zainteresowani byli majstrowie i terminatorzy. Od nich w dużej mierze zależał wzrost frekwencji lub świadome omijanie szkoły. Zgodnie z przepisami działały władze administracji państwowej; szczególną rolę spełniły władze municypalne, które działały w myśl interesów łódzkiego rzemiosła. Nie małe znaczenie przypadło nauczycielowi szkoły niedzielnej w utrzymaniu jej poziomu. Wreszcie tworzący się wielokapitalistyczny rynek siły najemnej wpływał hamująco na rozwój szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. Nie wszystkie z wymienionych czynników oddziaływały w równej mierze. Postęp i regres szkoły były wynikiem skomplikowanego zespołu różnych oddziaływań natury politycznej i ekonomicznej. Duże znaczenie miało ustalenie się organizacji i bytu szkoły.

W projekcie otwarcia szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi władze miejskie wraz ze starszymi cechów przewidziały wydatki na jej potrzeby w wysokości 780 złp. Oprócz tego kasa ekonomiczna miasta przezna-

<sup>20</sup> Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego, oprac. G. Missalowa, Warszawa 1957, wstęp N. Gąsiorowskiej, s. XXX.

<sup>21</sup> E. Harwas, *Kształcenie dorosłych a społeczny system wychowania*, Poznań 1959, s. 17.

czyła na budżet szkoły 200 złp. Zasilek ten wypłacano na podstawie upoważnienia przesłanego przez Rząd Gubernialny, a zatwierdzonego przez Komisję Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego jako stały wydatek kasy miejskiej<sup>22</sup>. Suma przychodu funduszu szkoły niedzielnej wynosiła więc łącznie w pierwszych latach jej istnienia 980 złp.

W budżecie szkolnym w latach 1843—1845, po wprowadzeniu w Królestwie Polskim waluty rosyjskiej, pozycja dochodu składała się z 30 rubli srebrnych, wypłacanych z kasy miejskiej, i 132 rubli srebrnych z kas cechowych, w sumie 162 rs. Wzrost budżetu szkoły postępował w wolnym tempie, bardzo niewspółmiernie z rozwojem ekonomicznym miasta. Przez wiele nieraz lat suma przychodów i wydatków utrzymywała się na tej samej niemal wysokości.

Budżet, czyli tzw. etat szkół niedzielnych, w początkowych latach ich istnienia projektowano na okres trzyletni. W 1855 r. przewidziano plan przychodu i wydatków na lat sześć. Trzy sześciolatki budżetowe ustalano kolejno do 1872 r. Odtąd zatwierdzane były raczej etaty roczne. Projekt budżetu ustalały władze miejskie wraz ze starszymi cechów i przy udziale opiekuna szkół elementarnych. Za pośrednictwem komisarza obwodu przesyłano go do władz gubernialnych w Warszawie, a po ustanowieniu Dyrekcji Szkolnej<sup>23</sup> do jej naczelnika. Zatwierdzony projekt stawał się podstawą wydatkowania na cele szkół niedzielnych.

Najważniejszą i największą pozycję w wydatkach szkoły stanowiły pensje dla nauczycieli. Niewielkie sumy wydatkowano na materiały kancelaryjne oraz na wzory pisma i tablice do nauki czytania. Wysokość wydatków na potrzeby szkoły ulegała w ciągu lat niedużym wahaniom<sup>24</sup>. Zwiększenie sumy rozchodów przyniósł rok 1861. Rozpoczynał się w Łodzi okres nowego kryzysu, bezrobocia, drożyzny. W tym roku podniesiono uposażenie nauczycielom szkół niedzielnych oraz większą sumę przyznano w budżecie na pomoce szkolne dla ubogich uczniów<sup>25</sup>, których liczba wzrastała.

Łódzka szkoła niedzielna pomyślana była początkowo jako dwuoddziałowa: oddział niższy dla terminatorów „mniej usposobionych” i oddział

<sup>22</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2354<sup>b</sup>, k. 29. Warszawa, 31 października (12 listopada) 1838: Rząd Gubernialny Mazowiecki do komisarza obwodu łęczyckiego.

<sup>23</sup> T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807—1915)*, Warszawa 1929, s. 45: Reskrypt o organizacji Dyrekcji Naukowych podpisany został 11 IX 1964 r.

<sup>24</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2354<sup>a</sup>, k. 2—3: Rachunki przychodu i rozchodu funduszu na utrzymanie szkoły rzemieślniczo-świątecznej w Łodzi za rok 1838, oraz Mag. m. Łodzi 2374, k. 47—48 i 166—167: Projekty etatu szkoły na lata 1846—1851.

<sup>25</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2401, k. 18—24. Łódź, 22 czerwca (4 lipca) 1861: Projekt etatu dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych na lata 1861—1866.

wyższy dla bardziej zaawansowanych w początkowej nauce czytania i pisanie. Każdy oddział był podzielony na dwie sekcje. Sekcja I oddziału wyższego odbywała naukę w lokalu szkoły elementarnej w Nowym Mieście, sekcja II oddziału wyższego mieściła się w szkole elementarnej w Starym Mieście, a młodzież czeladnicza obu sekcji oddziału niższego odbywała lekcje w szkole elementarnej w osadzie fabrycznej, zwanej wówczas Łódką. Pomieszczenie szkoły niedzielnej w trzech oddzielnych lokalach okazało się niedogodne dla mieszkańców Łodzi. Z powodu dużej odległości terminatorzy warsztatów rzemieślniczych z południowych dzielnic rozprzestrzeniającego się miasta (zwłaszcza po nowej regulacji w 1840 r.) uczęszczali tylko do oddziału niższego w Łódce, powtarzając ten sam materiał programowy przez cały czas swego pobytu u majstra.

Dnia 8 października 1845 r. w urzędzie magistrackim odbyła się narada, na której stwierdzono, że terminatorzy nie mogą chodzić systematycznie do szkoły z powodu dużej odległości, że dotychczasową niedogodną organizację należy zmienić i zaprowadzić dwie szkoły rzemieślniczo-niedzielne<sup>26</sup>.

Projekt został zrealizowany. Na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych

[...] od dnia 20 grudnia 1845 r. (1 stycznia 1846) w miejsce istniejącej dotychczas w mieście Łodzi szkoły rzemieślniczo-niedzielnej o dwu oddziałach zaprowadzone zostały dwie tego rodzaju odrębne szkoły, a to dla ułatwienia terminatorom możliwości kończenia nauk w jednej szkole bez potrzeby przechodzenia [do] oddziału wyższego, jak to dotychczas miało miejsce<sup>27</sup>.

Zmiany organizacyjne nastąpiły z dniem 2 sierpnia 1846 r. Odtąd jedna szkoła (zwana „A”) obejmowała dzielnicę Stałego i Nowego Miasta, druga (zwana „B”) osadę fabryczną — Łódkę. Nauka, tak jak dotąd, odbywała się w lokalach szkół elementarnych. Obie szkoły niedzielne były jednoklasowe o dwóch nauczycielach.

Właśnie w połowie lat czterdziestych zaszły dalsze zmiany w rzemiośle. Wprowadzona w 1845 r. zasada indywidualnego konsensu połączonego z opodatkowaniem rzemieślników podrywała ostatecznie monopol cechowy. Manufaktura nabierała w gospodarce znaczenia dominującego. Wiązało się z tym rozpowszechnianie wolnego najmu<sup>28</sup>, co było konkurencją dla rzemiosła, które trzymało się tradycyjnych form produkcji. Można więc sądzić, że łódzcy majstrowie chcieli tak urządzić szkołę nie-

<sup>26</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2374, k. 29—30: Protokół narady.

<sup>27</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 70, k. 131. Warszawa, 13 (25) lutego 1846: Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

<sup>28</sup> *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego...*, s. XVII.

dzielną, aby uczniowie mogli dogodnie do niej uczęszczać, co umożliwiło terminatorom zdobycie stopnia czeladnika, a przez to ściślejsze związanie ich z rzemiosłem.

Dalsze zmiany w organizacji szkół niedzielnych pochodzą z roku 1862. Tworzono wtedy oddziały według wyznań: osobno dla terminatorów wyznania ewangelickiego i osobno dla wyznania katolickiego. Zorganizowano dwie klasy katolickie i dwie ewangelickie, które zwano także szkołami: katolicką nr 1 i 2 i ewangelicką nr 1 i 2. Każda klasa sporządzała osobne sprawozdania roczne, mimo że budżetowo były nadal tylko dwie jednostki organizacyjne.

Łódzka szkoła rzemieślniczo-niedzielna zorganizowana w 1838 r. miała, zgodnie z zamierzeniami starszych cechów rzemieślniczych i władz miejskich, przede wszystkim wychowywać młodzież moralnie przez ciągłą użyteczną pracę i wiedzę o zasadach postępowania. Nauka moralna, której treść określały przepisy<sup>29</sup>, miała zapoznać terminatorów z obowiązkami względem siebie i bliźniego, ukazując konieczność przestrzegania w życiu posłuszeństwa wobec starszych i władzy, pracowitości, wstrzeźliwości, rzetelności i innych tym podobnych „cnót”. Wychowanie moralne służyło wyraźnie utrzymaniu dotychczasowego układu stosunków społecznych. Majster, przechodzący nawet na nową formę produkcji w powiększonym zakładzie, chciał w dalszym ciągu zachować władzę w stosunku do wychowanek, jaką dawał system cechowy. Stąd cnota posłuszeństwa została postawiona na pierwszym miejscu w wychowaniu terminatora. Poparł ją także autorytet religii.

Nauka religii miała odegrać dominującą rolę w wychowaniu młodego pokolenia szerszych warstw społecznych. Kiedy po wydarzeniach rewolucyjnych 1848 r. ministrem oświaty w Petersburgu został reakcjonista, książę Szyrynskij-Szychmatow, zwrócił on uwagę, aby atmosfera szkolna była przepojona duchem religii. W myśl wytycznych Petersburga postępowały władze szkolne Królestwa. Kurator Muchanow<sup>30</sup> wyprzedzał swą inicjatywą nawet pomysły rządu, dopilnowywał ścisłego wykonywania odpowiednich zarządzeń władz zwierzchnich i swego poprzednika, kuratora Okuniewa, który rozpoczął już akcję wysuwania nauki religii jako przedmiotu nadrzędnego i osoby duchownego jako pierwszego zwierzchnika nauczyciela, uczniów i ich rodziców.

W celach wychowania dominuje wzrastająca stale idea klerykalizmu.

<sup>29</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2350, k. 21—22: Przepisy dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych (kopia), oraz *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia*, t. I, s. 543—553.

<sup>30</sup> J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa 1914, s. 346. Ukazem z 29 marca 1851 Muchanow został mianowany kuratorem Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Wydawanie świadectw szkolnych terminatorom było coraz bardziej uzależnione od postępów ucznia w nauce religii i od opinii wydanej przez opiekuna duchownego. Za dobre i moralne sprawowanie się, polegające głównie na wypełnianiu praktyk religijnych, i za pomyślne wyniki nauki otrzymywali uczniowie szkół niedzielnych nagrody w postaci książek przeważnie o treści moralizującej.

Religijna treść przesycala i inne przedmioty nauki szkolnej, zwłaszcza teksty czytanek i kaligrafię. Uczniowie wypisywali zdania z „wzorów kaligraficznych” o mistyczno-idealistycznej treści w rodzaju: „Bóg stworzył ten świat z niczego w sześć dni, a w siódmym spoczął od wszystkich swoich prac. On także stworzył człowieka. Człowiek składa się z duszy i ciała. Rozum i dar mówienia wyróżniają go od innych stworzeń”. Pisano też nie mniej ogłupiające zdania z innej dziedziny wiedzy: „Światłość sprawuje dzień, przeciwnie, ciemność sprawuje noc”<sup>31</sup>.

Oprócz religii, przenikającej całą treść nauczania, terminatorzy zdobywali w szkole niedzielnej umiejętność czytania, pisania, rachunków i rysunku. Zgodnie z zaleceniem ustawy z 1840 r. nauczano także języka rosyjskiego. Dzieci kolonistów uczyły się języka niemieckiego. Szkoła rzemieślniczo-niedzielna, która musiała pilnie przestrzegać, aby należyście były dopełniane obowiązki religijne oraz opanowany alfabet w obcym języku, nie doszła nigdy do uwzględnienia szerszego programu nauczania i osiągnięcia wyższego poziomu. W ciągu wielu lat istnienia szkół rzemieślniczych w Łodzi nie można znaleźć sprawozdania, w którym nie byłoby uwagi, że „nad przepis żadnych” nie udzielano nauk<sup>32</sup>. A i ten skąpy program nauczania nie był jeszcze realizowany w pełni. Różne były ku temu przeszkody. W dużym stopniu zaważyło nieregularne posyłanie terminatorów na lekcje. Brak dostatecznej ilości odpowiednich pomocy naukowych także niekorzystnie odbijał się na wynikach nauczania. Mimo zaleceń władz nie wszyscy uczniowie byli zaopatrzeni w odpowiednie podręczniki. Kurator wydał w tej sprawie zarządzenie, aby majstrów nie zaopatrujących swych uczniów w potrzebne pomoce szkolne skazywać na karę pieniężną w wysokości od 90 kop. do 4 rs 50 kop. Nie zawsze to skutkowało. Niektóre pomoce otrzymywał nauczyciel jedynie do ogólnego użytku w klasie.

Już przy ustalaniu pierwszego budżetu szkoły niedzielnej w rubryce rozchodu zamieszczono pozycję na zakup tablic do początkowej nauki

<sup>31</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 76, k. 122—125. Łódź, 16 marca 1868: Nauczyciel szkoły rzemieślniczo-niedzielnej nr 2 Józef Nowakowski do dyrektora Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej.

<sup>32</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 72, k. 34 i 52. Łódź, 7 (19) czerwca 1854: Raport o stanie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w m. Łodzi za r. 1853—1854, oraz Mag. m. Łodzi 2412, k. 79—80: Raport roczny o stanie szkoły za r. 1861—1862.

czytania dla oddziału niższego. Były to tablice Sumińskiego wydane w 1838 r.<sup>33</sup> W tym czasie, jak wynika z tytułu, używano także elementarza Sumińskiego do nauki początków czytania i rachunków<sup>34</sup>. Nauczyciel stosował w nauczaniu metodę Lankastra. Przez wiele lat powtarza się w sprawozdaniach szkoły informacja stwierdzająca, że „sposobu uczenia używano wzajemnego”. Przy nauce języka rosyjskiego obok tablic Sumińskiego posługiwano się także ruskim bukwarem. Szkoła miała też wzory kaligraficzne, które służyły jako pomoc przy nauce starannego pisma. Wzory takie przygotowywał niekiedy sam nauczyciel, jak czynił to przez wiele lat Józef Nowakowski, nauczyciel szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łódce.

W inwentarzach szkół niedzielnych, a także w wydatkach budżetowych dla oddziału wyższego powtarzają się wzmianki o wzorach rysunkowych. Były to tablice do rysunku technicznego. Przy nauce tego przedmiotu korzystał nauczyciel z podręcznika Hipolita Rumbowicza *Początki linearnego rysunku ułożone dla szkół parafialnych*, 1827. Ćwiczenie w rysunku zaczynał nauczyciel od kreślenia linii prostych i krzywych jako elementów całości, przechodząc następnie do figur i brył geometrycznych. Uczniowie wielokrotnie powtarzali zadanie, aż doszli do dużej sprawności. Rysowali najpierw na tablicy szkolnej kredą, następnie na małych tabliczkach i wreszcie piórem na papierze. Pod względem metodycznym podręcznik był wyrazem ówczesnego stanu wiedzy nauk pedagogicznych, uznających prosty, wyabstrachowany element geometryczny za najłatwiejszy dla pojętności dziecka, co podważyła dopiero psychologia eksperymentalna.

Wzmianki o podręczniku Rumbowicza znajdujemy w inwentarzach szkolnych aż po rok 1869. Prawdopodobnie stosowano go jeszcze i w latach późniejszych.

Do użytku szkoły rzemieślniczo-niedzielnej przeznaczone były roczniki „Czytelni Niedzielnej”<sup>35</sup>. Pismo dostarczało czytanek dla uczniów, którzy opanowali już sztukę czytania. Korzystano także z miejscowej biblioteczki szkoły elementarnej. Wzmianki o tym znajdujemy w raportach

<sup>33</sup> K. Poznański, *Szkoła rzemieślniczo-niedzielna w Lublinie 1819—1864*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. II, s. 146: Autor omawia tablice do czytania Leopolda Sumińskiego.

<sup>34</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2401, k. 92: Spis inwentarza szkoły rzemieślniczo-niedzielnej z 1 (13) lutego 1869 r.: Wymieniono 10 „książek polskiego czytania i rachunków”. Najprawdopodobniej był to podręcznik Leopolda Sumińskiego pt. *Książka czytania i rachunków do użytku szkół elementarnych przez Radę Wychowania Publicznego zatwierdzona i polecona*, Warszawa 1835. Komisja Rządowa SWD i OP zaleciła podręcznik reskrytem z 26 X (8 XI) 1835 r.

<sup>35</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2401, k. 109: „Czytelnia Niedzielna” z lat 1856—1863.

szkoły niedzielnej przesyłanych do władzy zwierzchniej. W szkole elementarnej było więcej podręczników, książek dla nauczyciela i dla młodzieży. Już w początku 1839 r. przysłał inspektor 9 egzemplarzy *Gramatyki rosyjskiej* Grecza dla szkół elementarnych w Łodzi. Około 1850 r. spotykamy w inwentarzach *Wypisy z pisarzy polskich* Łyszkowskiego, *Przewodnik do uczenia rachunków z pamięci*, *Przypadki Robinsona Kruzoa*, *Naukę zdrowia*, egzemplarze czasopisma „Kmiotek” i inne<sup>36</sup>.

W 1842 r. redakcja wydała prospekt „Kmiotka”, podając w nim, iż treść czasopisma będą stanowiły wiadomości i przykłady, które by lud utwierdzały w religii i moralności oraz wzbudzały w nim zamiłowanie do pracy, oszczędności i rozsądnego życia. Poszczególne tytuły osobnych działów pisma wyraźnie mówiły o jego religijnym i lojalnym charakterze. Na pierwszym miejscu stawiano „naukę ewangeliczną” i walkę z przesadami, a następnie „obowiązki względem monarchy, jego rządu tudzież powinności względem panów i wszelkiej zwierzchności. Wiadomości i wyciągi z rozporządzeń i przepisów rządowych, dotyczących się wszystkich mieszkańców kraju”. Wreszcie naukę o zdrowiu „zwierząt i ludzi” oraz „przepisy dla różnych gałęzi wiejskiego i domowego gospodarstwa”. Ostatnią rubrykę treści „Kmiotka” stanowiły „powieści, anegdoty i wiadomości nauczyć, zabawić i ciekawość zająć mogące”. Władze oświatowe czasów paskiewiczowskich popierały pismo, które propagowało ideał pracowitości i uległości wobec monarchy.

W 1843 r. władze gubernialne przesłały do opiekuna szkół elementarnych w Łodzi książkę dla młodzieży pt. *Pan Wojciech, czyli wzór pracy i oszczędności*. Wymienione podręczniki elementarne i tzw. wydawnictwa ludowe wykorzystywane były w szkole rzemieślniczo-niedzielnej w skąnym zakresie, gdyż znaczna część młodzieży uczącej się osiągała zaledwie umiejętność sylabizowania.

Nauka odbywała się w szkole w niedziele i święta w godzinach popołudniowych: w półroczu letnim od godziny drugiej do piątej, a w półroczu zimowym od pierwszej do czwartej. W szkole niedzielnej w Łódce lekcje prowadzono jednocześnie w dwóch salach i nauczyciele wymieniali

<sup>36</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2343, k. 80, 87, 88, także K. Poznański, op. cit., s. 147: Wymieniam podręczniki szkolne (pełne tytuły): *Wypisy z pisarzy polskich zawierające po większej części przedmioty realne*, przez Maksymiliana Łyszkowskiego, dyrektora gimnazjum, Warszawa 1848, J. Papłoński, *Opowiadania z pism polskich wyjęte ku pożytkowi i zabawie młodzieży służące*, Warszawa 1857, *Przewodnik do uczenia rachunków z pamięci*, obejmujący 1000 zadań metodycznie ułożonych, Warszawa brw, *Nauka zdrowia dla szkół elementarnych miejskich i wiejskich, przez czytania i odpowiedzi...*, Warszawa 1822, *Opis życia i czynów P. Jezusa*, „Kmiotek”, czasopismo wydawane przez księgarza S. Orgelbranda w Warszawie przy ul. Miodowej 496. Głównym redaktorem był P. E. Leśniewski.



się na poszczególne godziny przedmiotów w oddziale niższym i wyższym. Religię prowadzono łącznie dla obu oddziałów: nauczyciel-katolik dla swego wyznania i nauczyciel-ewangelik dla uczniów swego wyznania. Rozkład lekcji ułożony na trzy tygodnie powtarzał się cyklicznie przez cały rok. Przykład szczegółowego rozkładu lekcyjnego dla oddziału wyższego z roku 1849 przedstawia załączona tabela <sup>37</sup>:

Godziny nauki	Udziela się		Nauczyciel udzielający nauki
	w święto uroczyste	w niedzielę	
w półroczu letnim od 2 do 5	nauka religii	w I niedzielę: czytanie polskie, pisanie polskie, rachunki.	J. Kopczyński J. Kopczyński A. Brose
w półroczu zimowym od 1 do 4		w II niedzielę: czytanie niemieckie, pisanie niemieckie, czytanie rosyjskie.	A. Brose A. Brose J. Kopczyński
		w III niedzielę: pisanie rosyjskie, rysunki, rachunki.	J. Kopczyński A. Brose A. Brose

Podobnie ustalano rozkład zajęć dla oddziału niższego, w którym zaczynało się od nauczania alfabetu oraz zgłoskowania w języku polskim i niemieckim, a następnie czytano teksty drukowane i pisane. Czytanie i pisanie stanowiły oddzielne jednostki dydaktyczne. W planie zajęć tego oddziału były ponadto rachunki i religia. Inspektor szkoły niemieckorosyjskiej w Łodzi, jako ówczesny zwierzchnik, potwierdzał rozkład lekcji w szkole niedzielnej, uznając jego zgodność z wymaganiami przepisów.

W roku szkolnym 1853—1854 w szkole niedzielnej w Łódce była tak duża ilość uczniów, że nauka musiała się odbywać w oddziałach podzielonych. „Lekcje nauk — podawał raport — wykładają się w niedziele i święta z rana od godziny siódmej do dziesiątej, a po południu od drugiej do piątej z powodu wielkiej liczby terminatorów, którzy się nie mogą pomieścić, a zatem oddział jeden mieści się z rana w dwóch salach, a oddział drugi po południu w tychże samych salach” <sup>38</sup>. W drugiej szkole niedzielnej w Łodzi oddziały mieściły się w osobnych budynkach.

O poziomie i wynikach nauczania w szkołach niedzielnych świadczyły roczne egzaminy. Pierwszy egzamin odbyli uczniowie po niespełna pół-

<sup>37</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 71, k. 18 i 54 oraz 17 i 55. Łódka, 30 lipca (11 sierpnia) 1849.

<sup>38</sup> Jw., k. 84 i 97: Raport roczny o stanie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łódce za r. szkolny 1853/1854. W tym roku było w szkole 428 uczniów.

rocznym funkcjonowaniu szkoły w dniu 12 sierpnia 1838 r. W latach następnych termin egzaminów przesunięto na początek lipca, a od połowy lat czterdziestych egzaminy odbywały się w drugiej dekadzie czerwca.

Na egzamin, zwany popisem szkolnym, nauczyciel „dozorujący” zapraszał inspektora szkoły niemiecko-rosyjskiej w Łodzi jako bezpośredniego zwierzchnika i reprezentanta władz oświatowych oraz przedstawicieli władz miejskich i starszych cechów rzemieślniczych. Po utworzeniu Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej na egzaminach w szkołach niedzielnych bywał naczelnik, a z nim niekiedy i nauczyciele miejscowego gimnazjum. W czasie egzaminu uczniowie popisywali się zdobytą w szkole wiedzą, a szczególnie umiejętnością czytania, pisania i liczenia. Dobre wyniki egzaminu kwalifikowały terminatora do oddziału wyższego, a najpilniejszych, którzy najlepiej popisali się na egzaminie i dobrze się sprawowali, nagradzano książkami specjalnie zalecanymi lub nawet przysyłanymi szkołom na ten cel przez władze oświatowe. Tak np. w 1841 r. kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego polecił, aby na nagrody dla uczniów szkół niedzielnych zakupywać dziełko księdza Schmidta pt. *Msza święta w obrzędach swoich wytłumaczona*, uznając je za „bardzo korzystne dla młodzieży”<sup>39</sup>.

Aby jeszcze samodzielniej kierować doborem lektury dla uczniów zdolniejszych, władze szkolne przysyłały nauczycielom książki przeznaczone na nagrody, za które płacono z funduszków przepisanych na ten cel w budżecie szkół. Wśród nadsyłanych pozycji powtarzały się najczęściej następujące tytuły: *Nauka chrześcijańska*, *Żywoty świętych pańskich*, *Dziadek i czterej jego wnukowie*, *Krótki zbiór wiadomości dla kończących nauki początkowe*, *Powieści moralne dla włościan*, *Rozrywki dla młodzieży rzemieślniczej*, *Rady ojcowskiej życzliwości*, *Kniga dla czytelnika*, *Nauka początkowa gospodarstwa wiejskiego*, *Książka do nabożeństwa dla rzemieślników*, *Lese und Sprachbuch* i inne<sup>40</sup>. Każdego roku w czasie popisów egzaminacyjnych najpilniejsza młodzież otrzymywała kilka książek wymienionych tytułów.

Czy ta lektura wpływała na wzrost zamiłowania do książki wśród terminatorów i czy pogłębiała ich wiedzę zdobytą w szkole — raczej należy wątpić. Wprawdzie książki przeznaczone dla młodzieży szkół niedzielnych zawierały nieco wiadomości praktycznych z różnych dziedzin wiedzy, ale

<sup>39</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2367, k. 20. Łęczyca, 23 lutego (7 marca) 1842: Komisarz obwodu łęczyckiego do prezydenta m. Łodzi w myśl reskryptu kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z 18 (30) listopada 1841 r.

<sup>40</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 73, k. 19: Pokwitowanie odbioru książek z 9 (21) czerwca 1851 r., oraz Mag. m. Łodzi 2412, k. 72: Pokwitowanie odbioru książek przez Kirscha z dnia 17 (29) czerwca 1862 r., oraz Inspektor szkoły niemieckoruskiej 20, np. Spis książek dla szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łódce z 1856 r.

przeważały czytanki o treści moralnej, podanej w sposób godny zwolenników „ciemnogrodu” z czasów ministra Grabowskiego. Tak np. w rozważaniach o powinnościach i obowiązkach człowieka górowała myśl o konieczności posłuszeństwa wobec władz, panującego i wszystkich „wysoko urodzonych”. Dziecku z warstw pracujących starano się wykazać, że człowiek może być szczęśliwy w każdym stanie, „idzie tylko o to, aby nie pragnął tego, czego mieć nie może”. Ukazywano obraz stanowego społeczeństwa, z jego najlepszej strony, uzasadniając, że różne klasy „są tak potrzebne w każdym społeczeństwie, jak pięć zmysłów dla człowieka”. Na szczęście te historiozoficzne postulaty autorów podręczników i książek szkolnych nie dochodziły zazwyczaj do świadomości terminatorów, którzy mozolili się głównie nad opanowaniem techniki czytania i pisania.

Poziom szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w dużej mierze zależał od nauczyciela. W czasie powstania nowej placówki oświatowej w Łodzi sytuacja nauczycieli szkół elementarnych w pewnym stopniu uległa ustabilizowaniu i większość pedagogów traktowała swą pracę jako zajęcie stałe. Złożyło się na to wiele przyczyn: przede wszystkim gruntowała się pozycja szkoły jako nieodzownej instytucji oświatowej w rozwijającym się mieście przemysłowym, rozumieli potrzebę utrzymania szkoły łódzcy mieszkańcy, bardziej usystematyzowano wypłacanie nauczycielskich pensji oraz dopuszczono ich w połowie lat czterdziestych do ubezpieczenia emerytalnego<sup>41</sup>. Pozwoliło to spokojniej pracować w zawodzie, gdyż nie zagrażała pedagogowi beznadziejna starość.

Liczba nauczycieli pracujących w łódzkich szkołach niedzielnych zależna była od ich organizacji i ilości uczęszczających terminatorów. W jednej początkowo szkole o dwóch oddziałach (od 1838 do 1846 r.), jak i później w dwóch szkołach (od 1846 do początku lat osiemdziesiątych), zatrudnionych było czterech nauczycieli. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić Godfryda Kirscha, pracującego przez wiele lat w oddziale wyższym, który mieścił się przy szkole elementarnej w Nowym Mieście. Tu pełnił on swe czynności pedagogiczne od założenia szkoły w dniu 11 marca 1838 r. aż do zwolnienia go w dniu 15 stycznia 1869 r. Przez cały czas swej pracy sprawował funkcję kierowniczą jako nauczyciel „dozorujący”. Podobnie zasłużył na pamięć Adolf Brose, który

<sup>41</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2323a, k. 101—102: W początkach r. 1840 zbierano dane o ciągłości pracy nauczycieli od 1 stycznia 1824 do końca 1839 r. dla celów emerytalnych. Skarb Królestwa miał uregulować zaległą należność składki za 1824 r. po 5 procent, a od 1825 r. po 3 procent od uposażenia. Rada Administracyjna wydała 22 września (4 X) 1844 r. rozporządzenie: O przypuszczeniu nauczycieli elementarnych do stowarzyszenia emerytalnego. Uchwałą Rady Administracyjnej z 7 (19) czerwca 1846 r. nauczyciele szkół rzemieślniczo-niedzielnych zostali dopuszczeni do stowarzyszenia emerytalnego.

pracował jako nauczyciel kierujący w szkole niedzielnej w Łódce. Podziwiać należy ich wielką wytrwałość i nieustawanie w trudnej pracy pedagogicznej z młodzieżą rzemieślniczą. Podobne uznanie należy się Józefowi Skrudzińskiemu, Jakubowi Kopczyńskiemu, Józefowi Nowakowi i innym<sup>42</sup>.

Imię i nazwisko nauczyciela	Lata pracy	Szkoła, w której pracował, i zajmowane stanowisko
Godfryd Kirsch	11 III 1838 — 15 I 1869	Oddział wyższy w Nowym Mieście, nauczyciel dozorujący.
Ignacy Janiszewski	11 III 1838 — 27 X 1842	Oddział niższy w Starym Mieście, nauczyciel II.
Adolf Brose	11 III 1838 — 8 VII 1861	Szkoła w Łódce, nauczyciel dozorujący.
Franciszek Schmidt (Szmitt)	11 III 1838 — 9 VI 1841	Szkoła w Łódce, nauczyciel II.
Józef Skrudziński	28 X 1842 — pocz. XI 1870	Oddział niższy w Starym Mieście, nauczyciel II.
Mikołaj Poetsch	10 III 1842 — 31 VII 1845	Szkoła w Łódce, nauczyciel II.
Jakub Kopczyński	1 VIII 1845 — 29 IX 1854	Szkoła w Łódce, nauczyciel II.
Jozef Nowakowski	6 XI 1854 — 1877	Szkoła w Łódce, nauczyciel II, od 1861 dozorujący, od 1873 uczył w Starym Mieście.
Ferdynand Schwanke	17 I 1869 — 1882	Oddział wyższy w Nowym Mieście, nauczyciel dozorujący, od 1873 w szkole w Łódce.

Nauczyciele szkół rzemieślniczo-niedzielnych byli przygotowani do zawodu, podobnie jak nauczyciele szkół elementarnych. Większość z nich kończyła instytut nauczycielski w Łowiczu, a od 1845 r. w Radzyminie. Nie wszyscy jednak kończyli pełny kurs nauki w instytucie pedagogicznym<sup>43</sup>. Niektórzy uczyli się prywatnie i zdawali egzamin w gimnazjum gubernialnym w Warszawie albo też przychodzili do zawodu po latach służby wojskowej.

Praca nauczyciela z uczniami szkoły niedzielnej różniła się od pracy w szkole elementarnej. Pedagog miał tu specjalne zadanie, które niełatwo było osiągnąć. Trudności wynikały z bardzo niejednorodnego zespołu wy-

<sup>42</sup> Zestawienie nazwisk nauczycieli łódzkich szkół niedzielnych od początku ich istnienia do lat siedemdziesiątych. Z zachowanych akt nie zawsze można ustalić dokładnie danych o ciągłości pracy nauczyciela.

<sup>43</sup> Po roku 1840 ilość uczniów w Instytucie Nauczycielskim w Łowiczu, a później w Radzyminie, bardzo zmalała. Nie wszyscy nauczyciele kończyli Instytut: Józef Nowakowski, nauczyciel szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi od 1854 r., nie ukończył pełnego kursu nauki w Radzyminie; Jakub Kopczyński, po siedmioletniej służbie wojskowej (1833—1840) przeszedł do zawodu nauczycielskiego, od 1845 r. uczył w szkole rzemieślniczo-niedzielnej w Łódce.

chowanków tak pod względem wieku, jak i pochodzenia społecznego. Byli to przeważnie chłopcy starsi, nieprzywykli do nauki szkolnej, nie doceniający wiedzy książkowej, która była dla nich dużą uciążliwością. Nauka zabierała młodym terminatorom jedyne wolne od pracy godziny. W takich warunkach możliwość przyswajania programu nauki szkolnej była problematyczna. Mierne wyniki kosztowały nauczyciela wiele cierpliwości i systematycznego spełniania czynności dydaktycznych. Niełatwe były też osiągnięcia wychowawcze. Nauczyciel wiele wysiłku musiał włożyć w utrzymanie karności szkolnej, a czasem mimo starań nie osiągał rezultatów.

Sprawa karności była wówczas problemem przekraczającym ramy jednej szkoły. Szukano środków zaradczych. Instrukcja o karności szkolnej z 1834 r. wyraźnie sugerowała utrzymywanie młodzieży w karbach surowej bezwzględnej dyscypliny, insynuowała karę chłosty. W tym duchu chciały pomagać nauczycielowi w jego poczynaniach pedagogicznych tak władze szkolne, jak i administracyjne. W 1842 r. Rząd Gubernialny Mazowiecki radził, aby „w miejscach, gdzie są szkoły rzemieślniczo-niedzielne, byli wezwani starsi zgromadzeń rzemieślniczych o wyznaczenie jednego majstra do bywania w szkołach i pilnowania młodzieży”<sup>44</sup>. Powoływano się na skuteczność podobnej praktyki w niektórych szkołach. Nie wiadomo, czy to zalecenie było przyjęte w łódzkich szkołach niedzielnych. W późniejszych latach nie spotykamy skarg na ekscesy młodzieży. Często natomiast stosowano w urzędzie magistratu karę chłosty za opuszczanie lekcji szkolnych.

Do rozmiaru problemu urastała od początku istnienia szkoły niedzielnej w Łodzi sprawa nieregularnego uczęszczania terminatorów na lekcje. Nauczyciele bardzo nad tym ubolewali, gdyż to pogłębiało trud ich pracy pedagogicznej i dydaktycznej. Niska frekwencja wpływała nie tylko na obniżenie poziomu pracy szkolnej, ale nadto przysparzała nauczycielowi dodatkowo wiele kłopotów. Musiał on bowiem sporządzać miesięczne raporty z długimi listami nazwisk terminatorów, którzy do szkoły nie uczęszczali lub odwiedzali ją bardzo rzadko. Trzeba było przy tym ustalać przyczyny nieobecności terminatorów na lekcjach, a to nie było łatwe. Często ponosił tu winę majster, do której nie zawsze chciał się przyznawać. Ciągła walka nauczycieli o systematyczne wypełnianie obowiązków szkolnych wpływała na utrzymanie poziomu nauki.

Władze przestrzegały pilnie, by nauczyciel składał systematycznie raporty według ustalonych z góry wytycznych na przepisanych formularzach. Raporty informowały o położeniu i stanie lokalu szkoły, o jej

<sup>44</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2367, k. 56. Warszawa, 5 (17) marca 1842: Rząd Gubernialny Mazowiecki do komisarza obwodu łęczyckiego.

nauczycielach, o ilości uczniów, o ich wyznaniu i postępach w nauce, o realizacji programu i metodzie nauczania, o egzaminach rocznych, tzw. popisach, o wizytacjach szkoły i opinii wyrażonej o niej przez czynniki zwierzchnie, o budżecie i uposażeniu nauczycieli. Systematycznie prowadzona sprawozdawczość nie przyczyniała się do rozwoju szkoły, a nauczycielowi przysparzała wiele bezużytecznej pisaniny.

Za pracę w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych otrzymywali nauczyciele szkół elementarnych dodatkowe wynagrodzenie. W pierwszym roku po otwarciu szkoły pensja wynosiła 211 złp 3 gr dla nauczyciela dozorującego i po 170 złp 25 gr dla nauczycieli pomocniczych<sup>45</sup>. Wobec tego, że pierwszy budżet szkoły ustalony został tylko na rok, po jego wygaśnięciu nastąpiła przerwa w wypłacie nauczycielskiej pensji. Inspektor szkolny obwodu łęczyckiego zwrócił się wtedy do władz administracyjnych z prośbą o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia, „aby nauczyciele na dłuższą zwłokę w odebraniu zapracowanej należytości nie byli wystawieni”<sup>46</sup>. W następnych latach budżet zatwierdzany był na dłuższy czasokres, wobec tego i uposażenie było wypłacane regularniej.

Pewne perturbacje przyniósł rok 1841. Wobec zmian walutowych w Królestwie nauczyciele szkoły niedzielnej w Łodzi otrzymali z początkiem roku po 50 złp, a potem wyrównanie już w rublach srebrnych. Pensja nauczyciela kierującego, Godfryda Kirscha, wyniosła 37 rs 50 kopiejek, trzech pozostałych po 30 rs. W roku 1843 podwyższono uposażenie. Odtąd nauczyciel kierujący oddziału wyższego pobierał za pracę w szkole niedzielnej 45 rs., a nauczyciel drugi 37 rs 50 kop. W oddziale niższym w Łódce nauczyciel pierwszy pobierał 37 rs 50 kop., nauczyciel drugi — 30 rs.

W czasie reorganizacji szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w 1846 roku, po utworzeniu dwóch równorzędnych szkół w Łodzi, dla nauczycieli pierwszych (dozorujących) przeznaczono w budżecie po 45 rs, dla nauczycieli drugich po 37 rs 50 kop. Wobec znacznego zwiększenia się liczby uczniów szkół niedzielnych w początkach lat pięćdziesiątych XIX wieku władze miejskie, oceniając mozolną pracę nauczycieli, zaprojektowały powiększenie ich uposażenia do 50 rs rocznie dla nauczycieli kierujących i do 40 rs dla nauczycieli drugich. Władze gubernialne projekt zatwierdziły<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2354a, k. 2—3: Rachunki przychodu i rozchodu funduszu na utrzymanie szkoły niedzielnej w Łodzi.

<sup>46</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2354b, k. 40—41. Łęczyca, 24 października (5 listopada) 1839: Inspektor szkoły obwodowej w Łęczycy do komisarza obwodu łęczyckiego.

<sup>47</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2374, k. 47—48 i 278—281. Łódź, 26 maja (6 czerwca) 1846: Projekt etatu szkoły niedzielnej na lata 1846, 1847, 1848. Łódź, 10 (22) września 1852: Magistrat m. Łodzi do naczelnika powiatu łęczyckiego; Projekt etatu dla

Tymczasem Łódź wkraczała w lata kryzysu (1861—1865), który był odbiciem ciężkiej sytuacji ogólnoswiatowej, spowodowanej wojnami i brakiem surowca. Ludność dotkliwie odczuła wzrastającą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby w początkach 1861 r. Wtedy to nauczyciele szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Łodzi wspólnie z nauczycielami szkoły niedzielnej w Zgierzu wystosowali podanie do kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z prośbą o podwyższenie uposażenia lub przyznanie im zasiłku z powodu drożyzny. Kurator ówczesny, Paweł Muchanow, prośby nie uwzględnił, motywując swe stanowisko tym, że żądanie nauczycieli nie odpowiada wydanym w tej sprawie ogólnym przepisom<sup>48</sup>.

W połowie 1861 r., nauczyciel szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi znowu wystosował prośbę do władz szkolnych o zwiększenie wynagrodzenia<sup>49</sup>. Jako motywy wysuwał ciężką pracę w przeludnionych klasach oraz nierówną ocenę wysiłków pedagoga. Podkreślał w podaniu, że nauczyciele szkoły niedzielnej w Zgierzu otrzymali już 52 rs pensji rocznie, mimo iż w szkole ich była znacznie mniejsza liczba uczniów.

Władze magistratu Łodzi w porozumieniu z opiekunem szkół elementarnych ustaliły projekt dochodów i wydatków dla szkół niedzielnych na okres sześciu lat (1861—1866). W budżecie przewidziano wtedy pensję dla wszystkich nauczycieli w równej wysokości po 52 rs rocznie. Zwracając się do władz gubernialnych o zatwierdzenie proponowanego zwiększenia wydatku w budżecie, nadmieniano, że wobec napływu ludności fabrycznej i pomnażania się liczby majstrów, a tym samym i uczniów, których liczba wynosi ponad tysiąc, praca nauczycieli jest mozolna i zasługuje na większe wynagrodzenie<sup>50</sup>.

Było to szczytowe osiągnięcie wysokości uposażenia; 52 rs rocznie wypłacano każdemu nauczycielowi szkół niedzielnych w Łodzi do końca ich istnienia. Należy podkreślić, że pensja była uczciwie przez nauczyciela zapracowana. Tak też sądziły w tych latach władze administracji miejscowej i szkolnej. Jeżeli nawet ocena wyników pracy nauczyciela nie wypadła korzystnie, znajdowano wytłumaczenie takiego stanu w obiektywnych warunkach pracy pedagogicznej: w zbyt licznych zespołach klasowych oraz dużej absencji terminatorów na lekcjach nauki niedzielnej.

---

szkół niedzielnych na lata 1852, 1853, 1854. W 1852 r. było w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych w Łodzi „przeszło 830” uczniów.

<sup>48</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2412, k. 29. Łódź, 13 (25) stycznia 1861: Inspektor szkoły niemiecko-ruskiej w Łodzi do opiekuna szkół elementarnych w Łodzi.

<sup>49</sup> Jw., k. 47. Łódka, 3 lipca 1861: Prośba Józefa Nowakowskiego do opiekuna szkoły.

<sup>50</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2401, k. 18—24. Łódź, 22 czerwca (4 lipca) 1861: Projekt do etatu dla szkół niedzielnych na lata 1861—1866.

Opinię o pracy nauczyciela najczęściej wyrażali przedstawiciele władzy w czasie egzaminów rocznych oraz podczas wizytowania szkoły. „Nauczyciele zasługują na uwagę Rządu za szczególną pracę” — pisał inspektor o nauczycielach szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łódce w 1848 roku<sup>51</sup>. Podobną ocenę wysiłków nauczycieli spotykamy w drugiej szkole niedzielnej w Łodzi. Na egzaminie rocznym wyraził inspektor nauczycielowi kierującemu, Godfrydowi Kirschowi, za jego pracę i przykładną gorliwość „swoje zupełne zadowolenie”<sup>52</sup>. W swojej ocenie określił inspektor charakter pracy nauczycieli szkół niedzielnych. Mówił o nich, że uczyli w dni świąteczne bez odpoczynku i z wielkim poświęceniem, że nie szczydzili trudu i spełniali jak najgorliwiej swój pedagogiczny obowiązek.

Nie zawsze jednak stosunki między nauczycielami szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Łodzi a przedstawicielami władzy układały się tak pomyślnie. W aktach łódzkiej szkoły niedzielnej zachował się lakoniczny dokument z 1869 roku, pismo naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej do magistratu miasta, zawiadamiające o zwolnieniu Godfryda Kirscha z posady nauczyciela szkoły niedzielnej<sup>53</sup>. Naczelnik wzywał w swym piśmie władze magistrackie do przekazania inwentarza szkoły nowemu nauczycielowi w jak najkrótszym czasie.

Przynaglaniu władz miejskich do przeprowadzenia formalności związanych ze zwolnieniem nauczyciela wydaje się kryć jakieś niedopowiedzenia. Nie względy pedagogiczne dyktowały potrzebę usunięcia nauczyciela z posady, jeżeli ocena dotychczasowej jego wieloletniej pracy była bardzo dobra. Należy sądzić, że niektórzy nauczyciele szkół elementarnych i niedzielnych nie odpowiadali zmienionemu kursowi polityki oświatowej władz Królestwa w latach powojennych. W tych warunkach zachodziły częstsze zmiany w obsadzeniu posad nauczycielskich w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych.

Poziom łódzkiej szkoły niedzielnej w pierwszych dziesiątkach lat jej istnienia zależał w dużej mierze od pilności uczniów. W miesiącu czerwcu 1838 roku, w kilka miesięcy po otwarciu szkoły, w oddziale wyższym 20 uczniów opuszczało lekcje, a w oddziale niższym aż 44. Przy dziesięciu z tej liczby zanotowano, że przez cały miesiąc ani razu nie byli w szkole, nie wiadomo, z jakiej przyczyny. Wobec tego nauczyciel domagał się, aby władze administracyjne dały „zalecenie policyjne jak najsurowsze maj-

<sup>51</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 71, k. 1 i 16: Raport szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łódce z r. 1847/1848.

<sup>52</sup> WAPŁ, Inspektor szkoły niemiecko-ruskiej 19, k. 124—131: Raport o stanie szkoły niedzielnej w Łodzi z r. 1857/1858.

<sup>53</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2401, k. 90. Łódź, 17 stycznia 1869: Naczelnik Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej do magistratu m. Łodzi.



strom" regularnego posyłania terminatorów na naukę oraz aby policja dowiedziała się, z jakiej przyczyny niektórzy zapisani zupełnie nie przychodzili do szkoły<sup>54</sup>.

Dnia 29 czerwca 1842 r. Godfryd Kirsch, nauczyciel kierujący szkoły niedzielnej, przypominał prezydentowi miasta Łodzi, że zgodnie z artykułem siódmym *Przepisów dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych* powinni starsi cechów podawać listy terminatorów do zatwierdzenia urzędowi municypalnemu z końcem każdego kwartału, a następnie listy te powinny być przesłane nauczycielowi dozoruującemu. Ponieważ starsi majstrowie cechów składali listy nieregularnie, wpływało to niekorzystnie na stan frekwencji w szkole niedzielnej<sup>55</sup>.

Raporty nauczycieli, donoszące stale o niesystematycznym uczęszczaniu na lekcje, zwróciły na ten problem uwagę władz. Mazowiecki Urząd Gubernialny specjalnym pismem polecił komisarzowi obwodu łęczyckiego w 1842 roku, aby zgodnie z reskryptem kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego nie wyzwać na czeladników tych terminatorów, którzy nie wykazują się przepisowanymi osiągnięciami w nauce szkolnej. W rok później inspektor szkoły powiatowej w Łęczycy, jako bezpośredni zwierzchnik szkół łódzkich, wezwał prezydenta miasta, aby za opuszczanie nauki w szkole rzemieślniczo-niedzielnej „na terminatorach winnych wymierzyć kazał na ratuszu przykładną karę cielesną, a majstrów winnych pociągnął do kary pieniężnej przepisami policyjnymi za nieposłuszeństwo wskazanej”<sup>56</sup>. Podobne wezwanie wystosował inspektor w dniu 19 marca 1845 r. na polecenie dyrektora gimnazjum gubernialnego w Warszawie, przesyłając do magistratu w Łodzi dwie listy majstrów, z których winy terminatorzy nieregularnie uczęszczali na naukę, i dwie listy nazwisk terminatorów, którzy opuszczali naukę szkolną z własnego niedbalstwa<sup>57</sup>.

Kary za nieregularne uczęszczanie do szkoły niedzielnej stosowano w latach czterdziestych XIX w. dość często i w sposób ustalony. Kara w postaci napomnienia czy chłosty odbywała się w magistracie. Na zarządzenie prezydenta miasta policja sprowadzała terminatora do ratusza, gdzie odbierał zasłużone, a częściej niezasłużone razy. Nie zawsze da się stwierdzić definitywnie, czy stosowanie kary przynosiło oczekiwany skutek.

<sup>54</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2350, k. 33—36: Raport z czerwca 1838 r. o uczęszczaniu do szkoły niedzielnej terminatorów zapisanych do oddziału niższego w os. Łódka.

<sup>55</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2367, k. 58.

<sup>56</sup> Jw., k. 105. Łęczycy, 1 (13) lutego 1843: Inspektor szkoły powiatowej w Łęczycy do prezydenta m. Łodzi.

<sup>57</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2374, k. 66. Łęczycy, 7 (19) marca 1845: Inspektor szkoły powiatowej w Łęczycy do magistratu m. Łodzi.

W lutym 1845 r., w oddziale niższym szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łódce, niejaki Mateusz Rycerzecki, uczeń piekarski, „otrzymał pięć chłost za cztery nieobecności”, a terminator tego samego majstra, nazwiskiem Szczepan, poniósł także karę cielesną. W czerwcu tegoż roku wymienieni terminatorzy opuścili po trzy dni nauki szkolnej, w sierpniu Rycerzecki nie był w szkole sześć dni, Szczepan — cztery dni, we wrześniu Rycerzecki opuścił pięć dni. Jan Witszel, odbywający praktykę u majstra-tkacza, ukarany był za pięć dni nieobecności w sierpniu i wrześniu 1846 r. oraz ponownie za trzy dni opuszczonych lekcji w styczniu i lutym 1847 r.<sup>58</sup> Wynikałoby z tego, jak i z długich list stale powtarzających się nazwisk uczniów opuszczających zajęcia szkolne, że kara niewiele wpływała na zmianę i polepszenie stanu frekwencji.

Nie tylko uczniowie i majstrowie, lecz i starsi cechów nie wywiązywali się ze swych obowiązków i nie przesyłali nauczycielowi systematycznie kwartalnego spisu terminatorów. Najliczniejszy cech tkacki nie dał nauczycielowi szkoły niedzielnej w Łódce wykazu swych uczniów za okres od października 1846 do lutego 1847, co w rezultacie znacznie zaważyło na wzroście omijania obowiązku szkolnego.

Nie bez wpływu na systematyczną naukę szkolną terminatorów w 1846 i 1847 roku był zaostrzający się kryzys agrarny, brak środków żywnościowych na rynkach. Prezydent Łodzi Traeger donosił Komisji Spraw Wewnętrznych o wysokich cenach produktów rolnych w mieście i okolicy<sup>59</sup>. W takich warunkach przede wszystkim terminatorzy odczuwali niedobory żywności i w poszukiwaniu za jej zdobyciem musieli często wędrować na wieś w dni niedzielne. Stąd nie mogli myśleć spokojnie o nauce szkolnej.

Kryzys handlowy i przemysłowy lat 1847—1848 w nierównym stopniu dotknął różne klasy mieszkańców Łodzi. W maju 1847 r. władze miasta donosiły naczelnikowi powiatu łęczyckiego, że „z każdym dniem powiększa się liczba ubogich, szczególnie pomiędzy tkaczami i wyrobnikami fabrycznymi”<sup>60</sup>. Początek 1848 r. przyniósł wzrost nadprodukcji w przemyśle bawełnianym, a wśród bezrobotnych tkacze stanowili duży odsetek. W tym czasie majstrowie nie troszczyli się o swych uczniów, nie czynili spisów, bo w wielu wypadkach musieli się pozbyć terminatorów. A jeżeli nawet terminator pozostał u majstra tkacza w ciężkich dniach kryzysu i nie najlepszych czasach pokryzysowych, to musiał w niedziele i święta spełniać liczne posługi w rodzinie majstra. Sprawa systematycz-

<sup>58</sup> Jw., k. 102—105: Spis terminatorów nieregularnie uczęszczających do szkoły.

<sup>59</sup> G. Missalowa, *Kryzys 1847—1848 roku w Łodzi i okręgu łódzkim*, „Rocznik Łódzki”, t. I (IV), Łódź 1958, s. 184.

<sup>60</sup> *Zródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego ...*, s. 351: Pismo magistratu m. Łodzi do naczelnika pow. łęczyckiego.

nego uczęszczania terminatorów do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Łodzi była ciągle problemem nie rozwiązany.

W tych latach, gdy praca w rzemiośle była atrakcyjna, kiedy łódzkie rzemiosło miało widoczne perspektywy rozwoju, młodzież bardziej masowo garnęła się do niego i wypełniała wszystkie związane z zawodem obowiązki, łącznie z uczęszczaniem do szkoły niedzielnej.

W rok po zorganizowaniu szkoły rzemieślniczo-niedzielnej było do niej zapisanych 306 uczniów<sup>61</sup>. Rekrutowali się oni z różnych zawodów, wśród których przeważali tkacze, liczący 257 terminatorów. Nic też dziwnego, że losy miejscowego tkactwa miały decydujący wpływ na rozwój szkoły, której w następnych latach uczniów przybywało. W 1843 r. w oddziale niższym i wyższym było razem 377 terminatorów. Po utworzeniu zaś dwóch szkół ilość uczniów w latach pięćdziesiątych była następująca<sup>62</sup>:

Rok szkolny	Szkoła w Łodzi			Szkoła w Łódce			Obie szkoły ogółem
	Oddział niższy	Oddział wyższy	Ogółem	Oddział niższy	Oddział wyższy	Ogółem	
1853—1854	197	72	269	135	293	428	697
1854—1855	186	56	242	104	232	336	578
1856—1857			203	167	118	285	488
1857—1858	172	56	228	191	106	297	525
1860—1861			272			484	756

Trudno ustalić bezpośredni związek między liczebnością uczniów i ich frekwencją w łódzkich szkołach rzemieślniczo-niedzielnych a latami zastojów i kryzysów w przemyśle. Można jednak stwierdzić, że w latach międzypowstaniowych decydujący wpływ na absencję młodzieży w szkole niedzielnej miała sytuacja ekonomiczna mieszczan, a na dalszym planie należy wymienić czynniki natury społecznej i politycznej.

Uczniowie szkół niedzielnych w Łodzi rekrutowali się ze średniozamożnych i z biedniejszych warstw ludności miejscowej i okolicznych wsi. Już w roku 1839 stwierdzono, że znaczna liczba biednych terminatorów uczęszczała na naukę i dlatego przeznaczono w budżecie szkoły pewną sumę na zakup podręczników bezpłatnie przydzielanych najbiedniejszym.

Większość uczniów była pochodzenia miejskiego. Np. w szkole niedzielnej w Łódce w roku 1855—1856 było 229 terminatorów pochodzenia mieszczańskiego i 145 pochodzenia chłopskiego. W latach późniejszych

<sup>61</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 70, k. 33—54. Łódź, 8 (20) grudnia 1839: Lista imienna terminatorów na rok 1839.

<sup>62</sup> Na podstawie sprawozdań szkół. Miejsca nie wypełnione — brak danych.

terminatorzy, przychodzący ze wsi, stanowili przeciętnie trzecią część uczniów.

Bardzo duże było zróżnicowanie terminatorów uczęszczających do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej pod względem wieku. Obok dwunasto- i trzynastolatków chodzili młodzieńcy lat 20 i 21, a nawet starsi. Tak np. w 1839 roku uczęszczało do szkoły niedzielnej dziesięć roczników terminatorów, najliczniejszą była grupa w wieku od 14 do 19 lat<sup>63</sup>.

Czas nauki terminatora w szkole niedzielnej był także bardzo różny. W omawianym okresie czas uczęszczania do szkoły w większości pokrywał się z latami terminowania w zawodzie. Byli jednak i tacy uczniowie, którzy zgłaszali się do szkoły niedzielnej pod koniec terminu u majstra, by jedynie zdobyć świadectwo ukończenia nauki<sup>64</sup>. Zgodnie bowiem z artykułem 5 *Przepisów dla szkół rzemieślniczo-świętecznych* z 15 grudnia 1834 roku terminator nie mógł być wyzwolony na czeladnika nie okazawszy uprzednio świadectwa ukończenia kursu nauki w szkole niedzielnej. Ponieważ egzaminy czeladnicze odbywały się w ciągu całego roku, stosownie do tego musiał nauczyciel przygotowywać świadectwa, które zyskiwały wagę dokumentu dopiero po uznaniu i poświadczeniu ich przez dyrektora gimnazjum gubernialnego.

Uczniowie ubiegali się o świadectwo szkolne, dopóki było ono konieczne nie tylko do utrzymania stopnia czeladnika, ale także do uzyskania lepszych warunków pracy. Kiedy natomiast straciło wagę w życiu i stało się tylko formalnością, terminatorzy starali się tę formalność pomijać. W latach pięćdziesiątych uczniowie szkoły niedzielnej coraz częściej składali do kuratora podania z prośbą o zwolnienie z obowiązku przedkładania świadectwa szkolnego przy egzaminie czeladniczym. Ilość tych podań była w Łodzi tak duża, jak w żadnym innym mieście<sup>65</sup>. Terminator z zasady uzyskiwał takie zwolnienie, jeżeli „dość regularnie uczęszczał do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, prowadząc się moralnie”, a nie mógł osiągnąć dostatecznego poziomu w nauce z przyczyn ograniczonego pojęcia, trudnej wymowy czy słabej pamięci. Bezpowrotnie minęły lata,

<sup>63</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 70, k. 33—54: Lista imienna terminatorów z 1839 r. Do szkoły niedzielnej uczęszczało w wieku lat:

12 — 1 uczeń	17 — 40 uczniów
13 — 12 uczniów	18 — 38 „
14 — 58 „	19 — 12 „
15 — 66 „	20 — 6 „
16 — 66 „	21 — 3 „

<sup>64</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 73, k. 11. Łódź, 2 II 1851: Prośba Reinholda Heine do inspektora szkoły powiatowej niemiecko-ruskiej w Łodzi.

<sup>65</sup> WAPŁ, Inspektor szkoły niem.-rus. 16, k. 32. Warszawa, 17 (29) grudnia 1855: Dyrektor gimnazjum gubernialnego warszawskiego do inspektora szkoły powiatowej niemiecko-ruskiej w Łodzi pisał o dużej ilości prośb o zwolnienie z ko-

gdą do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej uczęszczało kilkaset terminatorów, a z nich około 35 procent otrzymywało świadectwa szkolne<sup>66</sup>.

Niechęć łódzkiej młodzieży rzemieślniczej do zdobywania wiedzy szkolnej wynikała z ówczesnego stanu ekonomicznego. Nowy cykl rozwoju kapitalistycznego przemysłu przyspieszył proces koncentracji i wzrost mechanizacji oraz bardziej masowej produkcji niższych i średnich gatunków towarów dla łatwiejszego zdobycia rynku. Stąd zapotrzebowanie na robotnika tańszego, a więc i mniej wykwalifikowanego<sup>67</sup>. Młodzież starała się szybciej kończyć termin i rozpoczynać pracę, co wcale nie zależało od posiadanego świadectwa szkolnego czy solidniejszego przygotowania się do rzemiosła. Rozwój przemysłu wpływał na osłabienie rzemiosła, jego organizacji cechowej i starej formy przygotowywania młodzieży do zawodu, a także na pomniejszenie roli szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w nowych warunkach ekonomicznego rozwoju miasta.

W miarę jak coraz większa liczba terminatorów pomijała szkołę niedzielą, nauczycielowi dozoruującemu przybywało pracy kancelaryjnej. Za jego pośrednictwem wysyłano podania oraz wszelkie pisma i sprawozdania szkolne do władzy administracji miejscowej i do władz oświatowych.

Zwierzchnikiem szkół niedzielnych w Łodzi i reprezentantem władz oświatowych był inspektor szkoły powiatowej w Łęczycy<sup>68</sup>. Przez niego przysyłał nauczyciel świadectwa terminatorów kończących naukę do dyrektora gimnazjum gubernialnego, celem uzyskania zatwierdzenia. Tą urzędową drogą szły też podania uczniów szkoły niedzielnej o zwolnienie ich z obowiązku składania świadectwa szkolnego przy egzaminie czelad-

---

niczności przedłożenia świadectwa szkoły niedzielnej przy egzaminie czeladniczym. Podawał, że „z żadnego miasta, gdzie są szkoły rzemieślniczo-niedzielne, nie jest podawana tak znaczna liczba próśb tego rodzaju, ile w mieście Łodzi”. Także WAPŁ, Inspektor szkoły niem.-rus. 27, k. 31. Warszawa, 1 (13) września 1852: Dyrektor gimnazjum gubernialnego do inspektora szkoły niem.-rus. w Łodzi. Wśród motywów w próbach o zwolnienie z konieczności uzyskiwania świadectwa szkolnego powtarzały się: że uczeń nie mógł uczynić dostatecznego postępu „dla ograniczonego objęcia” lub „dla trudnej wymowy i słabej pamięci” itp.

<sup>66</sup> Według wykazu statystycznego szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Łodzi w r. 1853/1854 z 8 (20) lipca 1854 r. liczba uczniów wynosiła 697. Świadectw szkolnych, potrzebnych do wyzwolenia na czeladnika, otrzymało w tym roku 246 terminatorów.

<sup>67</sup> G. Missalowa, *op. cit.*, s. 208.

<sup>68</sup> Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego postanowieniem z dnia 21 lutego 1834 r. zniósła dozory szkolne. Paragraf 2 tego postanowienia głosił, że szkoły elementarne, a także rzemieślniczo-niedzielne, przechodzą pod dozór inspektora szkoły właściwego obwodu. Paragraf 5 i 8 stanowił, że w miejsce dozoru szkoła będzie miała opiekuna.

niczym oraz wszystkie sprawy wymagające decyzji władz gubernialnych. Inspektor jako zwierzchnik szkoły występował często z pismem do reprezentanta władzy administracyjnej o sprawniejsze i szybsze realizowanie zatwierdzonych w budżecie sum dla szkoły i nauczyciela, zwłaszcza jeżeli powstawała przerwa w wypłacie pensji. Od inspektora otrzymywał nauczyciel książki na nagrody dla uczniów, a także urzędowe rozporządzenia wyższych władz oświatowych: dyrektora gimnazjum gubernialnego warszawskiego czy samego kuratora.

W końcu lat czterdziestych bezpośrednią władzę zwierzchnią nad szkołą niedzielną przejął inspektor szkoły niemiecko-ruskiej w Łodzi. Pozwalało mu to na bliższe zainteresowanie się nią, wizytowanie jej nie tylko w czasie egzaminów rocznych, ale i w ciągu roku szkolnego<sup>69</sup>. Jemu nauczyciel kierujący przysyłał bezpośrednio wszelką korespondencję w sprawie młodzieży, nauczycieli i programu nauczania. Od 1860 r. korespondencja szkolna przechodzi do inspektora za pośrednictwem opiekuna szkół elementarnych w Łodzi.

Po powstaniu Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej jej dyrektorowi podlegały szkoły niedzielne<sup>70</sup>. Opiniował on nauczyciela, wizytował szkołę, bywał na egzaminach, potwierdzał świadectwa wydawane terminatorom po ukończeniu kursu nauki. Tak skoncentrowana władza dawała zwierzchnikowi możliwość skuteczniejszego oddziaływania na kierunek rozwoju szkół zgodnie z polityką oświatową władz. Dyrektor mógł w ten sposób lepiej spełniać nadzór polityczny, co w latach popowstaniowych zaciążyło wyraźnie na oświacie elementarnej.

#### IV

Począwszy od lat sześćdziesiątych XIX w. szkoły rzemieślniczo-niedzielne w Łodzi wchodziły powoli w schyłkowy okres rozwoju mimo wielu jeszcze lat ich istnienia. Znikomy wzrost liczby uczniów szkół niedzielnych w okresie, w którym wzrastał przemysł, jest zjawiskiem uderzającym<sup>71</sup>. Można je wyjaśnić tylko tym, że szkoły niedzielne nie były szkołami zawodowymi nowego typu, że związane były ze starą formą produkcji rzemieślniczej i wraz z rzemieślniczą organizacją cechową

<sup>69</sup> WAPŁ, Inspektor szkoły niem.-rus. 19, k. 125 i 130: Raport roczny szkoły niedzielnej w Łódce z 1857/1858 r. Inspektor wizytował szkołę 2 maja tego roku, oraz Łódzka Dyr. Szkolna 71, k. 87 i 94: Raport roczny szkoły z 1855 r. Inspektor wizytował szkołę 8 (20) maja.

<sup>70</sup> Dyrekcje Szkolne tzw. Naukowe powstały na mocy reskryptu z 11 września 1864 r.

<sup>71</sup> R. Gerber, *Szkolnictwo Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. III, 1960, s. 43.

schodziły na marginesową pozycję tym wyraźniej, im silniej zaznaczało się w przemyśle przechodzenie od manufaktury do fabryki.

W okresie przejścia do wielkokapitalistycznej produkcji podjęto pewne próby reorganizacji szkół rzemieślniczo-niedzielnych. W latach 1861—1862, gdy naród gotował się do walki i kiedy gorączkowo podejmowane prace organiczne miały odwrócić uwagę kraju od konspiracji<sup>72</sup>, starano się przywrócić popularność szkół niedzielnych. Władze zatwierdziły zwiększenie budżetu i wyższe uposażenie nauczycieli tych szkół.

Przedstawiciele łódzkiego rzemiosła, rozumiejący znaczenie nowej techniki, zaczęli szukać sposobów lepszego przygotowania do zawodu młodzieży rzemieślniczej. W dniu 4 sierpnia 1864 r. zebrali się w biurze magistratu majstrowie różnych profesji z tkaczami na czele i oświadczyli, iż chcą urządzić szkołę rzemieślniczo-techniczną, w której młodzież miała się uczyć dwa razy w tygodniu<sup>73</sup>. Program miał obejmować naukę rachunków „wyższych jak cztery działania”, ortograficzne pisanie, ćwiczenie w rysunkach właściwych każdemu zawodowi oraz zapoznanie się z wzorami i praktycznym ich użyciem. „A po zaprowadzeniu wzorowych warsztatów i machin, co do użycia ich w każdej profesji”, mieli udzielać nauki majstrowie „każdej w szczególności profesji wyższe usposobienie posiadający, tak teoretyczne, jak i praktyczne”.

Nauka miała się odbywać w lokalu zgromadzenia tkaczy przy ulicy Piotrkowskiej. Łódzcy tkacze chcieli szkoły bardziej związanej z zawodowym przygotowaniem terminatorów, zwłaszcza do pracy przy nowych maszynach. Szkoła rzemieślniczo-techniczna miała przewyższać programem nauczania szkołę niedzielną. Przyjmowani do niej uczniowie powinni umieć przynajmniej czytać, pisać i liczyć na poziomie elementarnym. Uczniowie uczęszczający do szkoły rzemieślniczo-technicznej byliby zwolnieni z obowiązku odbywania nauki w szkole niedzielnej. Projekt ten świadczący o daleko idącym różnicowaniu się łódzkiego rzemiosła nie został zrealizowany.

Teoretyczną próbą reorganizacji rzemieślniczo-niedzielnych w Łodzi była reforma Wielopolskiego. Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w myśl ustawy z 20 maja 1862 r. i uzupełnień z 20 kwietnia 1863 r. ustalała czteroklasowy kurs nauki w szkole rzemieślniczo-niedzielnej. W trzech oddziałach miał być realizowany program dwuklasowej szkoły elementarnej jako obowiązkowy dla każdego terminatora. Klasa czwarta pomyślana była jako nadobowiązkowa o charakterze

<sup>72</sup> S. Kieniewicz, *Problem pracy organicznej (1840—1890)*, [w:] VIII *Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14—17 września 1958. Referaty i dyskusja. IV. Historia Polski od połowy XVIII do połowy XIX wieku*, 1960, s. 184.

<sup>73</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2401, k. 65 i 72: Działo się w m. Łodzi w biurze magistratu dn. 28 lipca (9 sierpnia) 1864 r.

bardziej zawodowym. Miały być w niej prowadzone „rozmowy i objaśnienia dotyczące się rzemiosł i kunsztów”. Przepisy przewidywały zwiększoną ilość godzin nauki. Terminatorzy mieli uczęszczać do szkoły nie tylko w niedzielę, ale także trzy razy w tygodniu w godzinach wieczorowych. Ustawa sugerowała podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego, a także stwarzała możliwość dobrowolnego tworzenia klas kształcenia zawodowego<sup>74</sup>.

Łódzkie szkoły rzemieślniczo-niedzielne nie odczuły żadnego wpływu ustawy Wielopolskiego. Bardziej niż zmiana przepisów oddziałal na nie upadek powstania styczniowego oraz zaciążył kryzys lat 1861—1865, który dotknął szczególnie drobnych i średnich producentów, a z drugiej strony powodował wzrost koncentracji produkcji<sup>75</sup>. Nastąpiły pierwsze starcia z wielkimi zakładami. Niszczenia maszyn u Scheiblera dokonywali głównie tkacze. Wśród nich najprawdopodobniej absolwenci szkół rzemieślniczo-niedzielnych.

Z cechowym sposobem przygotowania do zawodu zaczynała konkurować fabryka, angażująca coraz liczniej po powstaniu styczniowym taniego, niewykwalifikowanego robotnika, dzieci do specjalnych pomocniczych prac i kobiety. Obok szkoły niedzielnej występują w Łodzi pierwsze szkoły wieczorowe organizowane dla robotników w dużych zakładach. Taką szkołę otworzył w 1878 r. J. Heinzel<sup>76</sup>. Powstawały też szkoły elementarne, organizowane dla dzieci robotników poszczególnych fabryk. Pierwszą szkołkę tego typu w 1860 r. prowadził przy fabryce Moesa nauczyciel Jan Langner<sup>77</sup>. Miał on pod swoją opieką 26 chłopców i dziewcząt w wieku od 5 do 13 lat. W 1891 r. istniały w Łodzi cztery prywatne szkoły początkowe tzw. fabryczne, liczące 512 uczniów<sup>78</sup>.

Łódź rozwijała się szybko i przekształcała w miasto przemysłowe, przybywało jej dzielnic i ludności. W tych warunkach dotychczasowa lokalizacja szkół niedzielnych okazała się niewygodna, zwłaszcza dla młodzieży z odległych ulic peryferyjnych. Od połowy lat osiemdziesiątych wyznaczono sześć szkół elementarnych, przy których odbywała się nauka dla młodzieży rzemieślniczej<sup>79</sup>. Odtąd do każdej z sześciu szkół niedzielnych uczęszczali wszyscy terminatorzy z jej rejonu, tak katolicy,

<sup>74</sup> Zbiór przepisów administracyjnych..., t. I, s. 577: Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim z 8 (20) maja 1862 r.

<sup>75</sup> Źródła do historii klasy robotniczej..., s. XXVII.

<sup>76</sup> „Dziennik Łódzki” 1885, nr 36: Szkolnictwo w Łodzi przez Z. K.

<sup>77</sup> WAPŁ, Mag. m. Łodzi 2402, k. 102. Łódź, 21 czerwca (3 lipca) 1860: Inspektor policji do magistratu m. Łodzi.

<sup>78</sup> „Dziennik Łódzki” 1891, nr 88, s. 2: Wiadomości ogólne.

<sup>79</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 80, k. 1: Projekt budżetu dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych z 31 XII 1885 r. przewidywał szkoły niedzielne przy szkołach ele-



jak i ewangelicy. Wraz ze zwiększeniem liczby szkół przyjęto nową organizację. Stosownie do postępu w nauce terminatorzy uczęszczali do jednej z czterech klas: wstępnej, pierwszej, drugiej lub trzeciej. Trzeba zaznaczyć, że do klasy drugiej chodziła niewielka ilość uczniów, a trzecia często w ogóle ich nie miała. Organizacja szkół rzemieślniczo-niedzielných z lat osiemdziesiątych przetrwała zasadniczo do pierwszej wojny światowej.

Nie można definitywnie stwierdzić na podstawie zachowanych akt, czy wszystkie sześć szkół było stale czynnych. Jeżeli nawet istniały, to liczba ich uczniów bardzo się zmniejszyła. W 1868 r. ogólna liczba młodzieży rzemieślniczej w szkołach niedzielnych wynosiła 501. W szkole rzemieślniczo-niedzielnej, mieszczącej się w gmachu szkoły elementarnej nr 7, było w 1884 r. 35 terminatorów, a w 1892 zaledwie 29. W zachowanych sprawozdaniach szkoły niedzielnej przy szkole elementarnej nr 9 podana ilość uczniów w końcu XIX i początku XX w. rzadko przekraczała liczbę czterdziestu. W ciągu dwudziestu lat liczba terminatorów uczęszczających do szkoły niedzielnej nie ulegała niemal zmianom. Np. w roku 1884 w szkole nr 9 było 37 uczniów, w 1904 r. było ich 38, a w 1910 zaledwie 27<sup>80</sup>. W 1891 roku we wszystkich sześciu łódzkich szkołach rzemieślniczo-niedzielných było 252 uczniów<sup>81</sup>. Można śmiało stwierdzić, że w ostatnich dziesiątkach lat XIX i początku XX w. ilość uczniów w szkołach dla młodzieży rzemieślniczej była więcej niż o połowę mniejsza jak w połowie ubiegłego stulecia.

Mimo różnych środków zaradczych powiększała się absencja terminatorów w szkole niedzielnej. W 1880 r. prezydent miasta Łodzi zawiadomił naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej, że w gazecie łódzkiej zamieszczono anons o konieczności systematycznego uczęszczania terminatorów do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. W ten sposób podano do ogólnej wiadomości, że za nieregularne posyłanie terminatorów na naukę niedzielną będą odpowiadać winni uczniowie i majstrowie. Nakazy i zalecenia niewiele jednak pomagały. Świadczy o tym okólnik naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej z 28 listopada 1884 r. do nauczycieli, których obwiniał o to, że nawet dziesiąta część uczniów nie zjawiała się

mentarnych nr 1, 3, 7, 8, 11 i 12, oraz Łódzka Dyr. Szkolna 83, k. 2—3: Etat dla sześciu szkół rzemieślniczo-niedzielných zatwierdzony przez naczelnika 10 VI 1908 r. wymienia szkoły niedzielne przy szkołach elementarných nr 1, 7, 8, 9, 12, 24.

<sup>80</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 78 i 82: Według kolejnych rocznych sprawozdań szkoły rzemieślniczo-niedzielnej przy elementarnej nr 9 w Łodzi.

<sup>81</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 87, np. Książka zapisów. W Książce zapisów (dzienniku) szkoły rzemieślniczo-niedzielnej przy elementarnej nr 3 w Łodzi w poszczególnych latach zapisano uczniów: w 1906 — 4, 1907 — 5, 1908 — 20, 1909 — 28, 1910 — 30, 1911 — 36, 1912 — 26, 1913 — 35, 1914 — 14.

w szkole<sup>82</sup>. W następnym roku Zakrzewski, nauczyciel szkoły rzemieślniczo-niedzielnej przy elementarnej nr 3, podał, że na lekcje uczęszczała zaledwie czwarta część zapisanych<sup>83</sup>. Wzrost liczby młodzieży rzemieślniczej, która nie uczęszczała do szkoły niedzielnej, zależał od wielu czynników natury ekonomicznej, społecznej i politycznej. Była to zasadniczo młodzież terminująca w średnich i mniejszych warsztatach rzemieślniczych, które utrzymywały się w starych formach organizacji produkcji. Były więc one skazane na powolny upadek, tak jak upadało rzemiosło, wypierane przez wielkokapitalistyczne zakłady pracy.

Od 1870 roku w łódzkim szkolnictwie elementarnym zaczął się przejawiać wzmożony ucisk rasyfikacyjny. W jednym ze sprawozdań szkoły rzemieślniczo-niedzielnej wyraźnie podkreślono w uwagach, że „szkolnych świadectw odchodzącym uczniom nie wydano wobec niezadowolających wyników w języku rosyjskim”<sup>84</sup>. Chociaż języka rosyjskiego uczono w szkole niedzielnej od wielu lat, zgodnie z zaleceniem ustawy 1840 roku, to jednak dotąd wyniki w tym zakresie nie miały tak decydującego znaczenia w ocenie postępów uczniów.

Władze szkolne coraz bezwzględniej zalecały wpajanie poczucia jedności narodowej z Rosją, co było równoznaczne z podjęciem akcji wynaradawiania polskiej młodzieży szkolnej. Dnia 28 października 1886 r. kurator Apuchtin zarządził, by nauczyciele wszystkich szkół początkowych, także i niedzielnych, zwrócili [...].

[...] surową uwagę na to, aby uczniowie dobrze znali imiona świątłych osób: cesarza, cesarzowej i następcy tronu, i żeby nauczyciele wszystkich szkolnych zakładów tłumaczyli częściej swoim uczniom, że ich ojczyzną jest Rosja, że mieszkają oni w kraju przywiślańskim, będącym częścią Rosji, przy tym uczniowie powinni wiedzieć, kto jest generał-gubernatorem i gubernatorem, w jakiej guberni, powiecie i mieście lub wsi mieszkają.

Realizacji tego zarządzenia przestrzegał pilnie sam naczelnik Dyrekcji Szkolnej<sup>85</sup>.

W okresie wzmożonej rasyfikacji władze szkolne żądały od nauczycieli przede wszystkim dokładnego składania sprawozdań o szkole, uczniach, o zawartości biblioteki szkolnej. Ta rosnąca ilość zbędnej pisaniny przysparzała nauczycielom zajęć nie wpływających zupełnie na podniesienie poziomu pedagogicznego i dydaktycznego szkoły. Nic też dziwnego, że pedagog nie widział w tych sprawozdaniach pracy najważniej-

<sup>82</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 78, k. 1.

<sup>83</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 77, k. 107. Łódź, 25 II 1885.

<sup>84</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 76, k. 274, także k. 219—220.

<sup>85</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 78, k. 14. Łódź, 12 XI 1886: Naczelnik Łódzkiej Dyr. Szkolnej do wszystkich nauczycieli szkół początkowych. Pismo okólne w języku rosyjskim wysłane jako pilne.

szej i nie zawsze spełniał różne zalecenia w oznaczonym terminie. Tego rodzaju przewinienia wobec zwierzchności musiały się powtarzać, gdyż naczelnik Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej przygotował specjalne pisma — druczki o ustalonej treści, którymi wzywano do szybkiego przesłania żądanych przez władze spisów i zestawień statystycznych pod grozą zwolnienia z zajmowanej posady<sup>86</sup>.

Nauczyciele szkół rzemieślniczo-niedzielnich musieli zwracać pilną uwagę na wypełnianie przez terminatorów obowiązków religijnych i zamieszczać o tym odpowiednie notatki w sprawozdaniach<sup>87</sup>. Stosownie do zarządzenia kuratora z dnia 28 października 1886 r. nauczyciele wszystkich szkół początkowych mieli dopilnować „pod osobistą odpowiedzialnością”, aby młodzież uczęszczała do kościoła „w uroczyste dni cesarskie”<sup>88</sup>. Ścisłe przestrzeganie tego zarządzenia miało dla władz podwójny

Imię i nazwisko	Lata pracy	Miejsce pracy
Iwan Starkiewicz	Początek XI 1870 — 20 VIII 1873	Szkoła w Łodzi, oddział niższy w Starym Mieście, nauczyciel II.
Bogumił Wenschke	IV kwartał 1861 — 1878	Szkoła w Łódce, nauczyciel I.
Antoni Rybak	1873— 1877	Szkoła w Łodzi, nauczyciel I.
Teofil Zakrzewski	1884	Szkoła niedzielna przy elementarnej nr 3
J. Kopczyński	1884	Szkoła niedzielna przy elementarnej nr 8
A. Hasenmajer	1884	Szkoła niedzielna przy elementarnej nr 11
Wilhelm Hessen	1884	Szkoła niedzielna przy elementarnej nr 12
Juliusz Frejer	1892	Szkoła niedzielna przy elementarnej nr 7

sens: religijny i polityczny, zgodny z obranym przez kuratorów: Wittego i Apuchtina, kierunkiem wychowania polskiej młodzieży na carskich poddanych.

Gdy w latach osiemdziesiątych szkoły rzemieślnicze przestały skupiać większą ilość młodzieży, zmalało też zainteresowanie się nimi ze

<sup>86</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 78, k. 4. Łódź, 25 II 1885. Pismo naczelnika Łódzkiej Dyr. Szkolnej (druczek), w tłumaczeniu wolnym z rosyjskiego: „Uprzedzam pana, że jeżeli pan nie dostarczy danych statystycznych o ilości uczących się w powierzonej panu szkole rzemieślniczo-niedzielnnej, zażądanych moim okólnikiem z 25 stycznia nr 384, jeżeli pierwszą pocztą ich nie otrzymam, będę zmuszony zwolnić pana za niewykonanie zleconych wam zarządzeń”.

<sup>87</sup> Nauczyciele szkół rzemieślniczo-niedzielnnych pracujący w Łodzi w latach powpowstaniowych:

<sup>88</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 78, k. 14. Łódź, 12 XI 1886: Pismo okólne naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej do wszystkich nauczycieli szkół początkowych.

strony władz. Sprawozdania podawały, że administracja miejscowa i cechy nie przestrzegały, by majstrowie posyłali terminatorów do szkoły, a władze nie kwapiły się do przeprowadzania wizytacji. Nauczyciel często notował, że szkoła „wizytowana nie była”<sup>89</sup>. Przyczyniało się to niewątpliwie do obniżania poziomu nauki. W 1886 r. w raporcie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej przy szkole elementarnej nr 9 oceniono ogólne wyniki nauczania dostatecznie, a z języka rosyjskiego słabe. Lecz już w następnych latach oceniano wyniki nauczania ze wszystkich przedmiotów jako „niezadowolające”<sup>90</sup>.

Malala także ilość otrzymywanych przez terminatorów świadectw z ukończenia nauki. Np. w szkole niedzielnej przy elementarnej nr 9 w Łodzi w 1890 r. wydano tylko 2 świadectwa na 32 uczniów, w 1892 r. na taką liczbę uczniów wydano 4 świadectwa, w 1894 r. 3 na 21 uczniów otrzymało świadectwa<sup>91</sup>. Należy dodać, że począwszy od lat siedemdziesiątych przy wydawaniu terminatorom świadectw zwracano uwagę na dostateczną znajomość języka rosyjskiego, co także zniechęcało uczniów do nauki szkolnej.

Sprawa wyników nauczania w szkole rzemieślniczo-niedzielnej, frekwencji, złożenia egzaminu przez uczniów i otrzymywania świadectw w końcu XIX i początku XX wieku była nie tyle potrzebą ucznia kończącego naukę, co raczej obowiązkiem nauczyciela prowadzącego szkołę, któremu władze nakreślały kierunek postępowania sztywnymi przepisami. Szkoła niedzielna stawała się przeżytym systemem kształcenia młodych tkaczy i innych łódzkich rzemieślników. Zjawisko to postępowo w miarę rozwoju miejscowego przemysłu i wzrostu polityki rusyfikacyjnej zaborcy.

#### ZAKOŃCZENIE

Początek szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Łodzi przypada na okres ustalania się nowej formy produkcji — manufaktury. Zorganizowaniem tych szkół zajęły się głównie cechy rzemieślnicze związane w swej masie ze starymi formami produkcji. Funkcja społeczna i cele szkół niedzielnych były swoiście określane przez różne grupy mieszkańców Łodzi. Majstrowie, inicjatorowie szkoły niedzielnej, produkujący w starym warsztacie

<sup>89</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 76, k. 97—98, 101—102, 106—107: Sprawozdanie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej nr 2 katolickie z 1867—1888, oraz Łódzka Dyr. Szkolna 78, k. 32: Sprawozdanie szkoły niedzielnej przy elementarnej nr 9 z 1887 r. i n., oraz Łódzka Dyr. Szkolna 82, k. 23—29 i n.: Sprawozdanie szkoły niedzielnej przy elementarnej nr 9 z 1891 r. i n.

<sup>90</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 78, k. 46—53: Sprawozdanie z r. 1888.

<sup>91</sup> WAPŁ, Łódzka Dyr. Szkolna 82. Według sprawozdań rocznych przesyłanych naczelnikowi Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej.

chcieli podnieść wydajność przez zaangażowanie większej ilości rąk do pracy. Szkoła miała im pomóc przede wszystkim w wychowaniu, w odpowiednim kształtowaniu moralnej postawy młodzieży pracującej, którą trudno było utrzymać w karbach dyscypliny. Podobne były intencje władz, które coraz pilniej i rygorystyczniej przestrzegały realizowania przez szkoły niedzielne wszelkich zarządzeń i przepisów, celem urabiania szacunku i posłuszeństwa dla panującego.

Właściciele zakładów fabrycznych, stosujących nowe maszyny, widzieli w młodzieży szkoły niedzielnej siłę najemną tym tańszą, im bardziej jej kwalifikacje nie odpowiadały wymaganiom cechowym, a co nie stanowiło przeszkody w produkcji przy nowych urządzeniach technicznych.

Stara forma kształcenia w rzemiośle przez terminowanie i naukę w szkole niedzielnej nie odpowiadała młodemu pokoleniu, zwłaszcza młodzieży mieszczańskiej, która coraz więcej omijała nie tylko szkołę niedzielną, ale także zdobycie stopnia czeladnika i znajdowała pracę w wielkich zakładach przemysłowych.

Szkoły rzemieślniczo-niedzielne w Łodzi spełniły także funkcję społeczną nie zamierzoną przez ich twórców. Umiejętność czytania i pisanie, jaką młodzież zdobywała w szkole, wpływała na większą samodzielność jej myślenia i pewność postępowania. W gromadzie rodził się duch buntu przeciw stanowym formom życia. Zachowały się nieliczne, ale bardzo ważne wzmianki o organizowaniu się terminatorów w tzw. towarzystwa<sup>92</sup>, którym majstrowie byli przeciwni, ponieważ podejrzewali je o szerzenie niezależnej, świeckiej myśli.

W ostatnich dziesiątkach lat XIX wieku, gdy w nowym systemie produkcji ukształtowały się nowe klasy społeczne, szkoła rzemieślniczo-niedzielna znalazła się poza kregiem żywej walki starego z nowym. Wprawdzie jeszcze w ostatnich latach ubiegłego stulecia Henryk Wernic<sup>93</sup> zalecał młodym wybór ojcowskiego rzemiosła, ale ten mieszczański pedagog przemawiał z utraconych pozycji. Nie widział narastających konfliktów w młodym pokoleniu, które chętniej szło do wielkich zakładów przemysłowych, by łatwiej włączyć się w nurt walki społecznej.

<sup>92</sup> WAPŁ, Inspektor szkoły pow. w Łęczycy 7, cyt. za J. Czapiewską, *Szkoła rzemieślniczo-niedzielna w Zgierz* (rękopis).

<sup>93</sup> H. Wernic, *Co i jak robią rzemieślnicy. Opis rzemiosła dla młodzieży tudzież przewodnik przy wyborze powołania*, Warszawa 1898, s. 2.